



ZESZYTY

KATECHETYCZNE

rok 12
(2006)

nr 3-4
(41-42)

Spis treści

Dokumenty

Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI z okazji XXII ŚDM.....	s. 3
List Pastorski Arcybiskupa Metropolity Szczecińsko-Kamieńskiego na Wielki Post 2007.....	s. 8
Szkolne rekolekcje wielkopostne dzieci i młodzieży w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.....	s. 13

Opracowania

R. Misiak, Życie i posługa pasterska arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego. Lublin – Płock – Szczecin.....	s. 16
K. Łuszczek, Wychowanie moralne w ujęciu Otto Speka	s. 38
A. Supłat, Pojęcie kultury chrześcijańskiej w ujęciu Josepha Ratzingera.....	s. 42

Scenariusze

S. Łastowska, Scenariusz zajęć na godzinę wychowawczą „Co zrobić ze swoją złością?”.....	s. 51
--	-------

Wspomnienia

R. Gołębiewski, ks. Ireneusz Starachowski - zawsze uśmiechnięty i miłosierny.....	s. 54
---	-------

Wydawca

Kuria Metropolitalna Szczecińsko-Kamieńska
Wydział Wychowania Katolickiego
ul. Papieża Pawła VI nr 4
71-459 Szczecin
tel. 091/45-42-292, w. 119-122
fax. 091/453-69-08
e-mail: wwk@kuria.pl
www.szczecin.kuria.pl

Redakcja

Ks. Piotr Skiba

Na okładce

Bazylika katedralna pw. św. Jakuba Apostoła
na podstawie zdjęcia Ks. infułata dr. Edmunda Cybulskiego

Druk

Poligrafia Kurii Metropolitalnej w Szczecinie

Projekt i druk okładki

printshop – cyfrowe centrum druku – www.idruk.pl

została w momencie nominacji na proboszcza parafii w Barnimiu, nieopodal Drawna w roku 1996. Stanął przed nim trud wzniesienia zabytkowej drewnianej wieży przylegającej do kościoła parafialnego. W ciągu swego 5 letniego duszpasterzowania poczynił bardzo dużo przygotowawczo – dokumentacyjnych starań by zakończyć to dzieło sukcesem. Jednak najważniejszym wymiarem obecności ks. Ireneusza w Barnimiu był rozkwit Parafialnego Zespołu Caritas i szeroko zakrojona praca charytatywna, która została dostrzeżona w szerszym znaczeniu. Zapał ks. Ireneusza sprawił, że cały niemalże region drawski został „zarażony” duchem ofiarnej pomocy niesionej najbiedniejszym. O owocności tych działań głośno było w całej diecezji a wymiernym znakiem, tego, że praca ta przyniosła wielkie owoce jest chociażby coroczna Gala Caritas, podczas której w Barnimiu wręczane są statuetki „Barnima”, honorujące osoby i instytucje, które wniosły najwięcej serca w pomoc charytatywną w ciągu minionego roku. W 2001 roku ks. Arcybiskup doceniając zasługi ks. Ireneusza powołał Go na zastępcę dyr. Caritas Archidiecezji. Także na tym stanowisku wniósł swą niezwykłą charyzmę w niesieniu pomocy już bardziej szeroko zakrojonej a także w wychowawcze poczynania wobec młodych ludzi w schronisku Br. Alberta w Lasku Arkońskim. Posługa w Caritas ukazała pełnię jego wrażliwości na los drugiego człowieka oraz talenty w pozyskiwaniu sojuszników, którzy chętnie również nieśli pomoc przy wszelkiego rodzaju akcjach. Przez 4 lata pracy w strukturach diecezjalnych ks. Ireneusz ukazał swoją osobowością, co znaczy pełne poświęcenie dla bliźniego. Kolejne wyzwanie duszpasterskie to objęcie przed 2 laty ponownie parafii, tym razem w Stuchowie k/Kamienia Pom. Ta młoda jeszcze wspólnota parafialna była jak zawsze mocno umiłowana przez niego, o czym świadczą ostatnie miesiące. Gdy stan zdrowia nie pozwalał na wiele i gdy proponowano odpoczynek bardzo zdecydowanie nieustannie mówił: „moje miejsce jest na parafii, wśród tych, do których zostałem posłany”. Nie ma z pewnością piękniejszego kapłańskiego świadectwa nad te słowa.

Odszedł od nas kapłan w kwiecie wieku, ale taka jest wola Boga. Wszyscy ufamy w to, że właśnie tam, u Niego jest nadal uśmiechnięty jak za życia oraz że planuje kolejne, niezwykłe, tym razem niebiańskie akcje charytatywne. A nas nauczył dobitnie o tym, że dobro jest najcenniejszym darem ofiarowanym człowiekowi. I za to, już po śmierci, bardzo mu dziękujemy!

Ks. mgr Robert Gołębiowski
Lubicz

**Ks. Ireneusz Starachowski –
zawsze uśmiechnięty i miłośnierny**

Nie jest łatwo pisać żałobne wspomnienie o kimś, z kim spędziło się wspólnie sześć seminaryjnych lat a później blisko 19 lat kapłaństwa, spotykając się przy różnych ważnych okazjach, by ostatecznie w środę 10 stycznia uczestniczyć w rodzinnej Trzebieży w uroczystości pogrzebowej. Ale drogi Pana są niezbadane i tak do wieczności powędrował już ks. Ireneusz Starachowski po przeżyciu zaledwie 45 lat. Nieuleczalna choroba zabrała Go spośród nas po to, by tam w Domu Pana był odtąd naszym orędownikiem.

Jakim człowiekiem i kapłanem był ks. Ireneusz? Najdobitniej oddał Jego rys charakterologiczny, podczas Mszy św. sprawowanej przez ks. biskupa J. Gałęckiego w asyście ponad 80 księży, ks. Andrzej Dymier, kaznodzieja pogrzebowy mówiąc: „był zawsze pogodny, uśmiechnięty i niosący nieustannie wszystkim wiele miłosierdzia”. Taka rzeczywistość była osobowość naszego współbrata. Miał w sobie niesamowity entuzjazm życia, rzadko spotykany temperament a zarazem głębię ducha, która uwrażliwiała Jego kapłańskie serce na potrzeby drugiego człowieka niosąc oprócz dobrego słowa zawsze konkretną pomoc materialną. Nie mógł przejść obojętnie wobec problemów współczesności szukając skutecznych rozwiązań by zaradzić ludzkiej biedzie i słabościom. Tego wszystkiego nauczył się w rodzinnym domu gdzie wzrastał od dnia urodzin 3 VIII 1961 roku w atmosferze szacunku dla każdego człowieka, kształtowany przez wzór rodziców. W 1982 roku odpowiedział na wezwanie do wyłącznej służby Bogu i człowiekowi wstępując do seminarium. Nazwaliśmy Go nieco żartobliwie „węgorz”, z racji pochodzenia ze słynnej osady rybackiej nad Zalewem Szczecińskim, gdzie dominowała ta ryba, ale rzeczywiście miał coś z siebie ze szlachetności tego ssaka. Był uczynny, nigdy nie odmawiał pomocy, starał się służyć wszystkim a nade wszystko miał czas dla każdego by z nim porozmawiać. Umiał słuchać i dobrze radzić, Jego cenne wskazówki nieraz budziły u nas duże zrozumienie i wdzięczność. Świecenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1989 roku stając się neoprezbiterem ówczesnego Roku Maryjnego. Tą postawą służebności zaczerpniętą od Maryi niósł do ostatnich chwil życia. Lata posługi wikariuszowskiej odznaczały się wiernym wypełnianiem tego właśnie wzorca. Jednak najbogatsza karta zapisana

Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI z okazji XXII ŚDM

„Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem”
(J 13, 34)

Drodzy młodzi

z okazji XXII Światowego Dnia Młodzieży, który przeżywać będziemy w diecezjach w najbliższą Niedzielę Palmową, chciałbym wam zaproponować rozważenie słów Jezusa: *„Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem”* (J 13, 34).

Czy można kochać?

Każda osoba odczuwa pragnienie, by kochać i być kochaną. Jednakże jak trudno jest kochać, ileż błędów i niepowodzeń wydaje się być wpisanych w miłość! Są i tacy, którzy powątpiewają czy miłość jest w ogóle możliwa. Ale jeśli nawet braki emocjonalne czy uczuciowe rozczarowania mogą doprowadzać do myślenia, że miłość jest jakąś utopią, jakimś nieosiągalnym snem, to czy można się z tym pogodzić? Nie! Miłość jest możliwa i celem tego mego orędzia jest rozbudzenie w każdym z was, którzy jesteście przyszłością i nadzieją ludzkości, ufności w miłość prawdziwą, wierną i silną; miłość, która rodzi pokój i radość; miłość, która łączy osoby, sprawiając, że czują się one wolne we wzajemnym szacunku. Pozwólcie więc, że razem z wami rozważę trzy momenty szlaku „odkrywania” miłości.

Bóg, źródłem miłości

Pierwszy moment dotyczy jedynego źródła prawdziwej miłości: jest nim Bóg. Wyraźnie ukazuje to św. Jan stwierdzając, że *„Bóg jest miłością”* (J 4, 8.16); nie chce on tym samym powiedzieć jedynie, że Bóg nas kocha, lecz że sama istota Boga jest miłością. Znajdujemy się tutaj wobec najbardziej jasnego objawienia źródła miłości, którym jest tajemnica trynitarna: w Bogu, jednym a w trzech Osobach, gdzie istnieje odwieczna wymiana miłości pomiędzy osobami Ojca i Syna, miłość nie jest jakąś energią czy uczuciem, lecz Osobą, jest Duchem Świętym.

Krzyż Chrystusa objawia całkowicie miłość Boga

W jaki sposób objawia się nam Bóg-Miłość? Jesteśmy tutaj w drugim momencie naszego rozważania. Nawet, jeśli w dziele stworzenia znaki Bożej miłości są jasne, to pełne objawienie wewnętrznej tajemnicy Boga dokonuje się poprzez Wcielenie, kiedy to sam Bóg staje się człowiekiem. W Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym Człowieku, poznaliśmy miłość w całej jej okazałości. Rzeczywiście „prawdziwą nowością Nowego Testamentu – jak napisałem w encyklice *Deus caritas est* – nie są nowe idee, lecz sama postać Chrystusa, który ucieleśnia pojęcia - niesłychany, niebывały realizm” (n. 12). Całkowite i doskonałe objawienie miłości Bożej dokonuje się na Krzyżu, gdzie, jak stwierdza św. Paweł „*Bóg okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami*” (Rz 5, 8). Każdy z nas może przeto bez ryzyka błędu powiedzieć, że „*Chrystus mnie umiłował i samego siebie wydał za mnie*” (por. Ef 5, 2). Żadne ludzkie życie, odkupione przez Jego krew, nie jest bezużyteczne czy mało wartościowe, gdyż wszyscy jesteśmy osobiście przez Niego kochani miłością żarliwą i wierną, miłością bez granic. Krzyż, głupstwo dla świata i zgorzenie dla wielu wierzących, dla tych, którzy pozwalają się mu dotknąć aż do głębi swojego istnienia jest „mądrością Bożą”; „*to bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi*” (por. 1 Kor 1, 24-25). Ukrzyżowany, który po zmartwychwstaniu na zawsze posiada znaki swej męki, uwydatnia właśnie dobitnie „znieszczenia” i kłamstwa na temat Boga, przybierające idee gwałtu, zemsty czy odrzucenia. Chrystus jest Barankiem Bożym, który bierze na siebie grzech świata i z serca człowieka wykorzenia nienawiść. Oto Jego prawdziwa „rewolucja”: miłość.

Kochać bliźniego jak Chrystus nas kocha

Tak oto dotarliśmy do trzeciego momentu naszego rozważania. Na krzyżu Chrystus wydaje okrzyk: „*Pragnę*” (J 19, 28): objawia tym samym gorące pragnienie miłowania i bycia kochanym przez każdego z nas. Tylko, jeśli zrozumiemy głębię i intensywność tego misterium, uświadomimy sobie konieczność bezzwłocznego ukochania Boga tak, „jak” On nas ukochał. Wymaga to od nas, gdy zajdzie potrzeba, oddania swego życia za braci, wsparci Jego miłością. Już w Starym Testamencie Bóg powiedział: „*Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego*” (Kpł 19, 18), lecz nowość Chrystusa polega na tym, że kochać tak jak On nas ukochał, znaczy kochać

7. Zabawa „Mocowanie na kciuki” lub „Przepychanie”.

8. Recepta- uzupełnianie blankietu recepty dla kolegi, który przejawia zbyt często zachowania agresywne.

Próba zaprezentowania scenki dramowej z wręczeniem recepty „lekarz- pacjent”, podkreślenie, że warunkiem poprawy zdrowia chorego jest jego chęć i zaangażowanie.

9. Ocena zajęć (buźki).

10. Pożegnanie- zabawa ruchowa.

Uwaga: jeżeli uczestnicy, wykazywać będą zmęczenie podczas zajęć, można uwzględnić jedną przerwę w formie dowolnej zabawy ruchowej.

oglądania telewizji, nauczyciel pomija jednego ucznia podczas nagradzania.

4. Omówienie przedstawionych inscenizacji:

- Jakie uczucia towarzyszyły bohaterom?
- Jak wyrażali swoją złość?
- Jak wy wyrażacie swój gniew, złość?(słowami, ciałem).
- Czy ją tłumicie?
- Jak wyrażacie złość wobec dorosłych, a jak wobec dzieci?
- Jak nazywa się zachowanie, które polega na wyładowaniu gniewu na osobach lub rzeczach?
- Jakie towarzyszą jej uczucia?
- Czy są przyjemne?
- Co wywołuje agresję?
- Kiedy czuję złość?
- Jak często mówię o swoich uczuciach?
- Co dzieje się z ludźmi, którzy o nich nie mówią?
- Jak zareagować na czyjąś agresję?
- co można zrobić, żeby przekształcić agresję w zachowanie pozytywne?

5. Inscenizowanie wybranej scenki przez uczniów ze zmianą zachowań.

6. „Drzewo dobra i zła”- przyklejenie do drzewa kartek ze zdaniem. Uzasadnienie wyboru, korygowanie przez nauczyciela: „Umieściłem to zdanie na drzewie dlatego, że...”.

Kartki ze zdaniem:

- Na agresję odpowiedz agresją.
- Nigdy nie przebacza.
- Rób zawsze to, na co masz ochotę, bez względu na wszystkich.
- Za wszelką cenę staraj się wygrać.
- Przyglądaj się spokojnie, gdy ktoś cierpi. Dobrze, że to nie ty.
- Słowa nie obrażają i nie zadają bólu.
- To inni są winni.
- Liczy się tylko twoje prawo do bycia szczęśliwym.
- Nic złego nie zrobiłem.
- Współczuj, gdy ktoś cierpi.
- Zanim ocenisz innych, spójrz na siebie.
- Zanim powiesz przykre słowo lub podniesiesz rękę- pomyśl.
- Nie tłu złości i żalu.
- Mów o tym, co czujesz.
- Inni też mają prawo do szczęścia.
- Nazywaj rzeczy po imieniu i mów dokładnie, o co ci chodzi.
- Swoje niezadowolenie okazuj w taki sposób, aby nie krzywdzić innych.

Szanujesz innych, inni szanują ciebie.

wszystkich, bez różnicy, także wrogów, „do końca” (por. J 13, 1).

Świadkowie miłości Chrystusa

Chciałbym teraz, drodzy młodzi, zatrzymać się na trzech płaszczyznach życia codziennego, gdzie szczególnie jesteście wezwani, by doświadczyć miłości Boga. Pierwszą płaszczyzną jest Kościół, który jest naszą duchową rodziną złożoną ze wszystkich uczniów Chrystusa. Pomni na Jego słowa: *„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”* (J 13, 35), napęlniajcie waszym entuzjazmem i waszą miłością działalność parafii, wspólnot, ruchów kościelnych i grup młodzieżowych, do których należycie. Bądźcie gorliwi w poszukiwaniu dobra dla innych i wierni podjętym obowiązkom. Nie wahajcie się wyrzekąć z radością niektórych waszych przyjemności, podejmujcie chętnie konieczne ofiary, dawajcie świadectwo waszej wiernej miłości do Jezusa, głosząc Jego Ewangelię, zwłaszcza wśród waszych rówieśników.

Przygotować się do przyszłości

Drugą płaszczyzną, na której jesteście wezwani, by wyrażać miłość i w niej wzrastać, jest wasze przygotowanie do przyszłości, która na was czeka. Jeśli jesteście narzeczonymi, Bóg ma plan miłości dla waszej przyszłości jako pary i jako rodziny; istotne jest więc, abyście go z pomocą Kościoła odkryli, wolni od rozpowszechnionych przesądów, że chrześcijaństwo ze swoimi przykazaniami i zakazami, rzuca przeszkody wobec radości kochania i zabrania szczególnie doświadczenia pełnego szczęścia, jakiego mężczyzna i kobieta szukają we wzajemnej miłości. Miłość mężczyzny i kobiety jest podstawą ludzkiej rodziny a związek stworzony przez mężczyznę i kobietę ma swój fundament w pierwotnym Bożym planie (por. Rdz 2, 18-25). Uczyć się kochać jako para jest cudowną drogą, która wymaga jednak zaangażowanych ćwiczeń. Okres narzeczeństwa, zasadniczy w tworzeniu pary, jest czasem oczekiwania i przygotowania, który winien być przeżywany w czystości gestów i słów. To pozwala dojrzewać w miłości, w zatroskaniu i uwadze skierowanej w stronę drugiego; pomaga ćwiczyć panowanie nad sobą, rozwijać szacunek wobec drugiego, wszystkie cechy prawdziwej miłości, która nie szuka najpierw własnego zaspokojenia ani własnego dobra. We wspólnej modlitwie prosicie Pana, aby strzegł i wzbogacał waszą miłość oraz oczyszczał ją z wszelkiego egoizmu. Nie wahajcie się szczerze odpowiedzieć wołaniu Pana, by

małżeństwo chrześcijańskie stało się prawdziwym i własnym powołaniem Kościoła. Jednocześnie, drodzy chłopcy i drogie dziewczęta, bądźcie gotowi powiedzieć „tak”, jeśli Bóg wezwie was na drogę kapłaństwa służebnego lub życia konsekrowanego. Wasz przykład będzie odważnym umocnieniem dla wielu innych waszych rówieśników, którzy poszukują prawdziwego szczęścia.

Wzrastać w miłości każdego dnia

Trzecia płaszczyzna zaangażowania, która pociąga za sobą miłość to życie codzienne, razem z jego licznymi relacjami. Odnoszę się tu w szczególności do rodziny, szkoły, pracy oraz czasu wolnego. Drodzy młodzi, pielęgnujcie wasze talenty nie tylko, aby zdobyć pozycję społeczną, ale także, aby innym pomagać „wzrastać”. Rozwijajcie wasze zdolności nie tylko, aby stać się „konkurencyjni” i „produktywni”, ale by być „świadkami miłości”. W formacji zawodowej zjednoczcie wysiłki, aby zdobyć wiedzę religijną konieczną do wypełniania waszej misji w sposób odpowiedzialny. W szczególności zachęcam was, byście pogłęбили znajomość społecznej nauki Kościoła, aby jej zasady inspirowały i oświecały waszą działalność w świecie. Duch Święty niechaj uczyni was twórczymi w miłości, wytrwałymi w zadaniach, które podejmujecie i odważnymi w waszych inicjatywach, byście mogli wnieść wasz wkład w tworzenie „cywilizacji miłości”. Horyzont miłości jest rzeczywiście bez granic: jest nim cały świat.

„Ośmielić się kochać” naśladując przykład świętych

Drodzy młodzi, chciałbym zachęcić was, byście „ośmielili się kochać”, i nie pragnęli niczego mniej dla waszego życia aniżeli miłości mocnej i pięknej, zdolnej uczynić całe życie radosną realizacją daru z was samych dla Boga i dla braci, na wzór Tego, który przez miłość zwyciężył na zawsze nienawiść i śmierć (por. Ap 5, 13). Miłość jest jedyną siłą zdolną zmienić serce człowieka i całą ludzkość, czyniąc pożytecznymi relacje pomiędzy mężczyznami i kobietami, bogatymi i ubogimi oraz kulturami i cywilizacjami. Świadczy o tym życie Świętych, prawdziwych przyjaciół Boga, którzy są drogą i odbiciem tej pierwotnej miłości. Dołóżcie starań, aby poznać ich lepiej, powierzcie się ich wstawiennictwu, starajcie się żyć jak oni. Ograniczę się do zacytowania Matki Teresy, która po nagłona, by odpowiedzieć na wołanie Chrystusa „Pragnę”, wołanie, którym została głęboko poruszona, zaczęła zbierać konających na ulicach Kalkuty w Indiach. Od tamtej chwili jedynym pragnieniem

mgr Sylwia Łastowska
Szczecin

Scenariusz zajęć na godzinę wychowawczą.

Temat: Co zrobić ze swoją złością?

- 1) Uczestnicy: uczniowie klas IV-V.
- 2) Czas trwania: 90 min.
- 3) Cel ogólny: wdrażanie uczniów do radzenia sobie z przejawami agresji w codziennych sytuacjach.
- 4) Cele szczegółowe:
 - ⇒ Uczniowie będą umieli poprawnie komunikować się między sobą.
 - ⇒ Odróżnią zachowanie poprawne i złe ze społecznego punktu widzenia.
 - ⇒ Wybiorą zachowania, które służą ich dobremu funkcjonowaniu w grupie.
 - ⇒ Ustalą, co jest dla nich dobre, co zrobić, by czuć się lepiej.
 - ⇒ Dowiedzą się, skąd się bierze agresja.
 - ⇒ Zdecydują, co zapisać koledze w recepcie na dobre zachowanie.
 - ⇒ Znajdą sposoby, jak przeciwdziałać agresji.
- 5) Środki dydaktyczne:
 - „buźki” z nastrojami, sylwetki drzew, karta pracy (pytania konkursowe), blankiet recept, kartki ze zdaniem, rekwizyty do inscenizacji.
- 6) Formy pracy: zbiorowa, indywidualna, grupowa.
- 7) Przebieg:
 - Wprowadzenie
 - Zaproszenie dzieci do kręgu, zapoznanie z tematem zajęć i wyjaśnienie go.
 - Przywitanie się. (Puszczenie isierki przyjaźni).
 - 1. Zabawa ruchowa angażująca całą klasę, grupę. (Do wyboru przez osobę prowadzącą).
 - 2. Ustalenie nastroju i omówienie sposobu oceny zajęcia. Na tablicy rozwieszamy trzy „buźki”: smutną, wesołą i obojętną.
 - 3. Obejrzenie pięciu scenek zaprezentowanych przez uczniów, jeśli to możliwe z innej klasy, w których widoczne są różnorodne przejawy agresji: bójka dwóch chłopców, odmowa pożyczania pisaków, obgadywanie koleżanki, mama zabrania długiego

Przypisy

1. Por. Hansen Klaus, Kultur und Kulturwissenschaft, Tübingen; Basel 1995, s.12
2. Por. Rodi, Frithjof, Kultur I Philosophisch w: Theologische Realenzyklopädie, Berlin – New Jork 1990, s. 176-187.
3. Por. tamże, s.187-209.
4. Por. Hans Joachim, Kultur, w: Lexikon für Theologie und Kirche, Freiburg im Breisgau 1997, s.514-515.
5. Por. Haigis Peter, Religion in Geschichte und Gegenwart, Tübingen 2001, s. 1825-1827.
6. Por. tamże, s. 1826.
7. Gaudium et spes, 53, Sobór Watykański II Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Pallottinum – Poznań 2002, s.570.
8. Por. Joseph Ratzinger, Wiara. Prawda. Tolerancja, Kielce 2005, s.50.
9. Por. tamże, s.49.
10. Cytuję za: Janusz Pasierb, Pionowy wymiar kultury, Kraków 1983, s.16.
11. Tamże, s.16.
12. Por. tamże, s. 17.
13. Por. Ratzinger, dz. cyt., s.51-60.
14. Por. tamże, s.51-52.
15. Por. Sabbatucci Dario, Kultur und Religion, w: Cancik Hubert, Gladi-gow Burkhard, Laubscher Matthias Handbuch religionswissenschaftlicher Grundbegriffe, Stuttgart – Berlin – Köln – Mainz 1988, s.43-58.
16. Joseph Ratzinger, dz. cyt., s.49-50.
17. Na temat „pamięci kulturowej” pisze Jan Assmann w książce <Das kulturelle Gedächtnis>, München 2000.
18. Por. Ratzinger, dz. cyt., s.11.
19. Por. Thomas Stearns Eliot, Kto to jest klasyk i inne eseje, Kraków 1998, s.262.
20. Por. Chantal Millon – Delsol, L’irreverence, essai sur l’esprit europe-en, Paris 1993, s.17-25.
21. Ratzinger, dz. cyt., s.37.
22. Por. tamże, s.42.
23. Por. tamże, s.43.
24. We wszystkich zaznaczonych pokrótce kwestiach należy porównać pracę Kerna – Pottmeyera – Secklera, Handbuch der Fundamentaltheologie, t.1, Traktat Religion, Tübingen – Basel 2000.
25. Ratzinger, dz. cyt., s.54.
26. Por. tamże, s. 55-56.
27. Paul Valery, La Crise de l’Esprit, Paris 1959, s.51 n.
28. Ratzinger, dz. cyt., s. 71.
29. Por. tamże, s. 94.
30. Tamże, s.95.
31. Por. tamże, s. 103 n.
32. Por. tamże, s. 103 n.
33. Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2052-2082.

jej życia było to, by gasić pragnienie miłości Jezusa nie słowami, ale konkretnymi czynami, rozpoznając zeszpecone oblicze, spragnione miłości, w twarzach najbardziej ubogich wśród ubogich. Błogosławiona Teresa w praktyce stosowała słowa Pana: *„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniej-szych, Mnieście uczynili”* (Mt 25, 40). Orędzie tego prostego świadka Bożej miłości ogarnęło cały świat.

Sekret miłości

Każdemu z nas, drodzy przyjaciele, jest dane osiągnąć ten sam stopień miłości, lecz jedynie z nieodzowną pomocą łaski Bożej. W istocie, wyłącznie pomoc Pana pozawala uchronić się od rezygnacji przed tym wielkim zadaniem, jakie mamy do wypełnienia i natchnąć odwagą do realizacji tego, co po ludzku jest nie do pomyslenia. Kontakt z Panem w modlitwie zachowuje nas w pokorze, przypominając, że jesteśmy „słudzy nieużyteczni” (por. Łk 17, 10). Wielką szkołą miłości jest zwłaszcza Eucharystia. Kiedy się regularnie i pobożnie uczestniczy we Mszy Świętej, kiedy w obecności Jezusa Eucharystycznego spędza się długie chwile na adoracji, wówczas łatwiej jest zrozumieć Długość, Szerokość, Wysokość i Głębokość Jego miłości przewyższającej wszelką wiedzę (por. Ef 3, 17-18). Dzielać Chleb Eucharystyczny z braćmi wspólnoty kościelnej jesteśmy przynagleni, aby „w pośpiechu”, jak Maryja Dziewica u Elżbiety, przekładać miłość Chrystusa w wielkoduszną służbę wobec braci.

W stronę spotkania w Sydney

Pełne jasności w tym odniesieniu jest napomnienie apostoła Jana: *„Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą! Po tym poznajemy, że jesteśmy z prawdy”* (1J 3, 18-19). Drodzy młodzi, zachęcam was, byście w tym duchu razem z waszymi Biskupami w waszych diecezjach przeżyli najbliższy Światowy Dzień Młodzieży. Stanowi on ważny etap drogi w stronę spotkania w Sydney, którego tematem będą słowa: *„Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i staniecie się moimi świadkami”* (Dz 1, 8). Niechaj Maryja, Matka Chrystusa i Kościoła, dopomoże wam rozgłosić wszędzie tego krzyk, który przemienił świat: *„Bóg jest miłością”*. Towarzyszę wam w modlitwie i z serca błogosławię.

Benedykt XVI

LIST PASTERSKI ARCYBISKUPA METROPOLITY SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEGO NA WIELKI POST 2007

„MŁODOŚĆ CZASEM WZRASTANIA W CHRYSZTUSIE”

*(List należy odczytać w IV lub V niedzielę Wielkiego Postu.
Stosowanie do wybranej niedzieli, należy wykorzystać odpowiednią
część pod tytułem „Wzrastać w pokucie i miłosierdziu”)*

Drodzy Bracia i Siostry!

Umiłowany Kościele Szczecińsko-Kamieński!

Wielki Post w życiu Kościoła jest czasem pokuty i przemiany serc, która dokonuje się pod wpływem słowa Bożego i modlitwy. W tym okresie w szczególny sposób pogłębiany życie duchowe, biorąc udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali i rekolekcjach wielkopostnych. W ten sposób przybliżamy się do Chrystusa, a On sam przybliżył się do nas. Do takiej więzi z Bogiem zachęca nas św. Jakub: *Przystąpcie bliżej do Boga, to i On zbliży się do was* (Jk 4, 8). Dążenie to niech przenika nie tylko Wielki Post, ale całe nasze życie. Ojciec Święty Benedykt XVI prosi nas o to w tegorocznym Orędziu Wielkopostnym: *z największym zaangażowaniem kierujmy w tym czasie pokuty i modlitwy wzrok na Chrystusa ukrzyżowanego, który umierając na Kalwarii, objawił nam w pełni miłość Boga*.

Wzrastać w pokucie i miłosierdziu (Ewangelia IV niedzieli C)

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia prawdę o grzeszności człowieka i miłosierdziu Boga. Grzech początkowo może wydawać się bardzo atrakcyjny, ale po nim szybko przychodzi rozczarowanie, a przyszłość bez Boga, która wydawała się szczęśliwą, staje się dramatem zmierzającym do śmierci. Syn marnotrawny przekonał się o tym, gdy *roztrwonił majątek* (Łk 15, 13), *wszystko wydał, zaczął cierpieć niedostatek* (Łk 15, 14), i w obliczu śmierci mówił: *ja tu z głodu ginę* (Łk 15, 17). Oto droga grzechu niszczącego życie człowieka i prowadzącego do śmierci.

Bóg jednak nie przestaje kochać człowieka, ponieważ uochał go *odwieczną miłością* (Jr 31, 3). Syn marnotrawny, gdy był bliski śmierci, przypomniał sobie dom rodzinny i kochającego ojca. To przypomnienie jest przejawem działania łaski Bożej (por. Łk 15, 17). Po zastanowieniu się podjął decyzję, która stała się początkiem zmiany jego życia. Powiedział: *zabiorę się i pójdę do mego ojca* (Łk 15, 18). Ale samo postanowienie poprawy byłoby

Zatem – podsumowując: teologia wyzwolenia próbowała nadać chrześcijaństwu i starym dogmatom nową praktykę. Ale ta praktyka przyniosła zniszczenie. Relatywizm okazuje się być pustym. New Age nazywa chrześcijaństwo „nieudanym eksperymentem” i zachęca do powrotu do bogów, bo tak żyje się lepiej.

A w człowieku żyje wciąż tęsknota za tym, co nieskończone. Propozycje powyższe nie wystarczają. Dlatego wiara chrześcijańska odnajduje człowieka i stąd zadanie, by służyć Bogu z pokorą³². Kardynał Ratzinger apeluje, by człowiek poprzez sakramenty spotykał jedynego, żywego Boga wszystkich ludzi.

Zakończenie

W chrześcijaństwie kult Boga nieustannie rodzi i bogaci kulturę człowieka. Zajął się tym sobór powszechny, jest to troska ostatnich pontyfikatów: obecnego Benedykta XVI. Joseph Ratzinger chce przypominać człowiekowi uczestniczącemu w kulturze „globalnej”, nowemu człowiekowi uniwersalnemu, że żyje w nim i oddycha człowiek wieczny, syn Boga. Mówi o różnych formach obecności Ewangelii, o przenikaniu się wzajemnym chrześcijaństwa i kultury, o jej aktualnych zagrożeniach, możliwościach i szansach. Człowiek doświadczał w jakim stopniu „śmierć Boga” jest śmiercią człowieka, jego praw, godności.

Nie tylko partie ekologiczne wracają do toposu ogrodu i raj. Wracają tęsknoty człowieka do miejsca i czasu, gdy Bóg przestawał z człowiekiem. To tam, w świecie cudownej natury, zaczęła się kultura. To tam Stwórca uczynił człowieka twórcą, zlecając mu troskę o świat, każąc mu nazywać zwierzęta i rośliny, a więc określić swój stosunek do świata, przeżyć własną samotność, odkryć siebie, poczuć potrzebę obecności drugiego człowieka.

Człowiek od początku był istotą kulturotwórczą i to nie na zasadzie prometejskiego przywłaszczenia lecz z woli Boga, dzięki „obrazowi” i „podobieństwu”.

Ratzinger zwraca uwagę, że dziś triumfalna przemoc rzeczy, przedmiotów, organizacji, instytucji nad człowiekiem jest współczesnym imieniem bałwochwalstwa i słychać tu szept: *to wszystko oddam tobie, jeśli upadłszy oddasz mi pokłon* (Łk 4, 7).

Wykładnią człowieczeństwa jest Dekalog. Człowiek więc żyjąc Dekalogiem przeżywa swoje podobieństwo do Boga. Życ Dekalogiem znaczy przeżywać boskość człowieka i czynić to w wolności, jednoczyć być człowieka z Boskim Bytem i wejść w harmonię wszystkiego we wszystkim³³.

bo struktury są umacniane i podtrzymywane przez politykę. No więc zbawienie nabiera tu charakteru procesu politycznego. Podstawowe dyrektywy podyktowała filozofia marksistowska. A kiedy polityka chce być zbawieniem, obiecuje zbyt wiele²⁹.

Ratzinger zauważ także, że wydarzenia polityczne z 1989 r. zmieniły scenerię teologiczną. Wnioskuje również, że bardzo możliwe jest zapanowanie nowych form marksistowskiego światopoglądu. Problemem dla wiary naszych czasów stał się relatywizm jako panująca filozofia. Relatywizm, mówi Kardynał – *jest filozoficzną podstawą demokracji, która właśnie polega na tym, że nikt nie zna właściwej drogi, że wszystkie drogi są fragmentami próby zmiany na lepsze i w dialogu szukają cech wspólnych, do których należy również współzawodnictwo między wynikami poznania, nie dającymi się ostatecznie sprowadzić do jednej wspólnej formy*³⁰. Ale problem tkwi tu w tym, że relatywizm nie stawia sobie żadnych ograniczeń i jest stosowany także w religii czy etyce. Przejawia się w tym, że postać Chrystusa, Jego „realne” Ego żywego Boga - odrzuca. Są tylko idealne postaci, które kierują naszą uwagę na inne aspekty, których nie da się uchwycić w historii. Stąd Kościół, dogmaty i sakramenty nie są konieczne.

Kolejnym zagrożeniem jest powrót do religii azjatyckich. Dla teologii Azji – to, co Boskie, nie może samo wkroczyć w świat uludy, w którym żyjemy.

Dalej – New Age, który uznaje, że jest w całkowitej harmonii ze wszystkim, o czym poucza nauka, i żąda, aby wykorzystać wszelkie naukowe poznanie. Oferuje ono nowoczesną „mystykę”. Absolut trzeba doświadczyć. Bóg jest energią duchową przenikającą wszechświat. Szuka ekstazy, odurzenia nieskończonością, co może przejawiać się w odurzającej muzyce, rytmie, tańcu, szaleństwie światła i ciemności, w masie ludzkiej. Należy zauważyć, że coraz wyraźniej kształtują się różne kierunki New Age: gnostyczno-religijny, który poszukuje transcendentnego i transpersonalnego bytu, a przez to prawdziwego Ja oraz ekologiczno-monistyczny, który gloryfikuje materię i matkę ziemię, a w ekofeminizmie łączy się z feminizmem.

Innym zjawiskiem jest szary pragmatyzm codziennego życia Kościoła, tzn. zdecydowana „demokratyzacja” Kościoła. To, czego nie poprze większość, nie może zobowiązywać. Kardynał Ratzinger pyta – o jaką chodzi większość? Żadna mniejszość nie może narzucać wiary wyznawanej przez większość. Wiara i praktyka religijna albo pochodzi od Boga i otrzymuje się je przez Kościół i Jego sakramenty, albo nie ma ich wcale³¹. Benedykt XVI zauważa, że wielu ludzi porzuca swoją wiarę i kto ma władzę decyduje w co należy wierzyć.

niewystarczające. Syn marnotrawny – z pomocą łaski Bożej – wykonał to, co postanowił: *wybrał się więc i poszedł do swego ojca* (Łk 15, 20).

Umilowani, Bóg działa w sercu człowieka, skłania go do nawrócenia i oczekuje na jego decyzję. Jakże wzruszający jest zapis o spotkaniu syna marnotrawnego z ojcem. Ten obraz mówi o bezgranicznym miłosierdziu Boga wobec człowieka, który w skutek grzechu *był umarły i znów ożył, zaginął, a odnalazł się* (Łk 15, 24). Bóg nie pozostawia człowieka w stanie duchowego zagubienia, ale go szuka i śpieszy mu na ratunek (por. Rdz 3, 9). Oto prawda o wielkim miłosierdziu Boga, który nie chce śmierci grzesznika. *Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył. Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg* (Ez 33, 11).

(Ewangelia V niedzieli C)

Ewangelia dzisiejszej niedzieli przedstawia spotkanie Chrystusa z kobietą, która zgrzeszyła. Postawiona *pośrodku* zgromadzenia (J 8, 3), skupia uwagę „gapiów”, którzy oczekują na reakcję Chrystusa. Jezus początkowo nie odpowiadał na natarczywe pytania. Dopiero *kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień* (J 8, 7). Słowa te dotknęły sumień osób, które uświadomiły sobie osobiste grzechy i zrezygnowały z osądu.

Gdy wszyscy sędziowie odeszli, *pozostał Jezus i kobieta stojąca na środku* (J 8, 9). Chrystus, znając jej przeszłość, okazał miłosierdzie mówiąc: *Ja Ciebie nie potępiam* (J 8, 11). Taka jest misja Zbawiciela – nie potępiać – lecz zbawiać. *Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony* (J 3, 17). Doświadczenie spotkania z Jezusem, który uwalnia od grzechów prowadzi do nawrócenia. Dlatego Chrystus kończy spotkanie z kobietą słowami: *Idź, a od tej chwili już nie grzesz* (J 8, 11). Niech każdy z nas przyjmie te słowa do swego życia, niech zabiega stale o swe nawrócenie, niech się ono objawi także w młodym pokoleniu. Z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa każdy ma moc dokonać w sobie moralnej przemiany serca.

Wzrastać na drodze nawrócenia

Umilowani, świadomi konsekwencji grzechu, powróćmy do Boga *bogatego w miłosierdzie* (Ef 2, 4). Zaproszenie to jest skierowane do wszystkich, gdyż wszyscy możemy odnaleźć się w postaci syna marnotrawnego lub kobiety, która zgrzeszyła. Nie podda-

wajcie się zniechęceniu w walce o swoje życie. Jest ono wielkim darem Boga, który należy cenić i ochraniać, aby osiągnąć świętość. *Życie jest talentem, powierzonym nam, abyśmy go pomnażali* (Jan Paweł II, Orędzie XI ŚDM, 1996, 6).

Drodzy gimnazjaliści, uczniowie liceów, techników i szkół zawodowych, drodzy studenci, ku Wam kieruję moje spojrzenie i pragnę przypomnieć słowa Sługi Bożego Jana Pawła II: *Każdy człowiek – obciążony słabością i grzechem – a nawet upartymi nawrotami do niego, nie jest pozbawiony wspaniałej możliwości, jaką jest poprawa, powrót do Boga, jaką jest nawrócenie człowieka. Każdy z was może przy pomocy łaski Bożej – zostać świętym* (Płock, 7 VI 1991).

Człowiek przeżywa różne upadki i wzloty, niepokoje i lęki o przyszłość. *Na życie ludzkie składają się momenty kryzysu i zmęczenia, rozczarowania i ciemności* (Jan Paweł II, Orędzie VIII ŚDM, 1993, 2). Wśród tych trudności wielu z Was już odkryło światło Chrystusa. Ale na tym nie można poprzestać. Nawrócenie nie jest jednorazowym aktem, ale dynamicznym i ciągłym procesem, który trwa przez całe życie (por. RM 46). Św. Paweł zachęca nas: *wyętzając siły ku temu co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w Chrystusie Jezusie* (Flp 3, 13-14).

Wzrastać w rodzinie

Umiłowani, spójrzcie na Chrystusa. Nasz Pan dał najbardziej czytelny przykład jak wzrastać w świętości. Ewangelista Łukasz pisze: *Jezus czynił postępy (wzrastał) w mądrości, w latach, i w łasce u Boga i u ludzi* (Łk 2, 52). Młodość jest zatem czasem wzrastania, czasem rozwoju, czasem widocznego postępu. Zbyt często uwaga młodych ludzi skupia się na wzrastaniu w latach i oczekiwaniu na pełnoletność. Niech jednak procesowi wzrastania w latach towarzyszy także *wzrastanie w mądrości i w łasce Bożej*.

Droga młodzieży, wzrastanie Jezusa dokonywało się w rodzinie. Chrystus był poddany Matce Najświętszej i św. Józefowi, okazywał im szacunek i posłuszeństwo. Bierzcie przykład z Chrystusa. Rodzina jest niezastąpioną wspólnotą w rozwoju młodego człowieka. Rodzice są nie tylko pierwszymi wychowawcami, ale także pierwszymi katechetami. Rodzinna katecheza, świadectwo wiary ojca i matki, powinny wyprzedzać i poszerzać wszystkie inne formy katechezy.

Droga młodzieży, rozmawiajcie z rodzicami o miłości, wierze i prawdziwych wartościach życia ludzkiego. Przewyciężajcie nieufność i u rodziców szukajcie pomocy. Drodzy rodzice, proszę,

świata, poczucie tego, że jest bytem określonym i osobnym, na podobnej drodze jak człowiek w swoim rozwoju osobniczym, tj. w opozycji wobec tego, co było względem niej różne, inne. Jeśli spojrzymy na sposób porządkowanie dziejów Europy, jaki przyjął się w czasach nowożytnych, to widać, że kultura odgrywa w nim zasadniczą rolę. Kiedy pada pytanie o kulturowe fundamenty Europy i o wspólny mianownik, mówi się zawsze o dziedzictwie greckim, rzymskim i judeochrześcijańskim, o Atenach, Rzymie i Jerozolimie. Paul Valery wyraził to szczególnie dobitnie: *Tam, gdzie imiona Cezara, Gajusa, Trajana i Wergilego, gdzie imiona Mojżesza i św. Pawła, wszędzie tam, gdzie imiona Arystotelesa, Platona i Euklidesa mają razem znaczenie i autorytet, tam wszędzie jest Europa. Wszelka rasa ludzka i każda kraina, która została znormalizowana, schryścianizowana, a w dziedzinie umysłowej poddana greckiej dyscyplinie, jest w pełni europejska*.²⁷

O zetknięciu się prądów umysłowych z chrześcijaństwem mówi kard. Ratzinger: *chrześcijaństwo musiało stale rodzić się na nowo i nigdy nie mogło po prostu cieszyć się swym stanem posiadania*.²⁸ Faktem niezaprzeczalnym jest, że chrześcijaństwo wpływało na kulturę europejską. *Novum* chrześcijaństwa, czyli wymóg *caritas*, miłości bliźniego – jest ważnym czynnikiem powstania zakonów a potem ich kulturotwórczego oddziaływania. To przecież treści wiary chrześcijańskiej są najważniejszym przedmiotem wypowiedzi wszystkich dziedzin sztuki. To chrześcijaństwo nakazuje odróżniać to, co boskie i co cesarskie.

Pojawia się pytanie – czy kultura chrześcijańska jest z Europą? To pytanie brzmi dziś coraz bardziej natarczywie, ponieważ coraz mniejsza liczba Europejczyków przyznaje się do religii. Hegel w „Zasadach filozofii prawa” wykladał, że chrześcijaństwo najpierw wchłonęło, przechowało i rozwinęło greckie i rzymskie dziedzictwo, stając się najistotniejszą siłą kształtującą kulturę europejską. Następnie w procesie dziejowym, wcieliło się ono w instytucje gwarantujące wolność i ład, stając się formą naszego świata. Kultura europejska nie tyle oderwała się od chrześcijaństwa, ile uczyniła je swą wewnętrzną formą i dlatego chrześcijaństwo jako religia nie jest już do niczego potrzebne.

Kardynał Ratzinger zwraca uwagę na nowe problemy, które powstały współcześnie. Mówi o kryzysie teologii wyzwolenia, która pojawiła się w latach osiemdziesiątych. Teologia wyzwolenia stała się najpilniejszym wyzwaniem dla Kościoła. Oferowała ona zbawienie. W jaki sposób? Otóż – żyjemy w świecie, który nie jest zgodny z zamierzeniami Boga. A ten stan można przewyciężyć przez radykalną zmianę struktur grzechu i zła. Jeśli grzech sprawuje władzę nad strukturami bezprawia – to walka musi być walką polityczną,

wi, że chrześcijaństwo jest obecne we wszystkich religiach lub odwrotnie. Dlatego posiadają moc zbawczą²³. Ostatecznie zaś – mówi Kardynał – Jezus Chrystus oczyszcza religie, konfrontuje je z ich własną istotą.

Trzecia postawa, pluralistyczna reprezentowana jest przez anglikańskich teologów J. Hicka i P. Knittera²⁴. Pluralizm zrywa z wiarą w to, że zbawienie może pochodzić jedynie od Chrystusa oraz, że do Chrystusa należy Jego Kościół. Zakłada, że wszystkie religie są drogami zbawienia, przy czym Chrystus ma tu wybitną drogę.

Kardynał Ratzinger na gruncie tych trzech dróg zastanawia się i stawia pytanie – co łączy kultury, że nie zespala się z sobą, lecz z ich spotkania wynika wewnętrzne owocowanie i oczyszczenie? Mówi, że elementem, które je łączy, może być tylko wspólna prawda o Bogu i o całej rzeczywistości. Dodaje, że *im bardziej ludzka jest jakaś kultura, im wyżej postawiona, tym wyraźniej będzie akcentować prawdę, która dotychczas była dlań zasłonięta, tym bardziej będzie zdolna zasymilować tę prawdę w siebie i siebie w nią*²⁵.

Każda kultura jest ostatecznie oczekiwaniem na prawdę. Przeciwności stają się komplementarnością. I z tym wymaganiem pojawiła się wiara chrześcijańska na świecie. Wiele kultur łączy więc wspólna prawda o Bogu. Sama wiara jest już kulturą. Wiara tworzy kulturę i jest kulturą, bo mówi człowiekowi kim jest i co ma zrobić ze swoim człowieczeństwem. Chryścjanin jest Francuzem, Niemcem, Hindusem itp. Nie jest to sprawa prywatna, nie jest to prywatna droga do Boga, lecz wprowadzenie człowieka w Lud Boży i w jego historię. Bóg sam związał się z historią, która od tego momentu należy do Niego i od której człowiek nie może się uwolnić. Chrystus na wieki pozostanie człowiekiem i na wieki zachowa ciało. Człowieczeństwo i wcielenie zawierają historię wraz z kulturą – czy nam się to podoba, czy też nie. Podmiot kulturowy, jakim jest „Lud Boży” jest otwarty dla każdego człowieka. To nie jakiś doświadczalny naród, ale wszyscy ludzie. Stąd tak ważne jest, jak naucza Joseph Ratzinger, by ustawicznie przekształcać to, co wspólne, w to, co własne i żyć w konkretnym miejscu historii²⁶. Ta dynamika historii, stojąca zawsze pod znakiem krzyża zawsze musi walczyć z przeciwnościami, których i dziś w Europie nie brakuje.

III Zagrozenia

Historycy, którzy opisują formowanie się Europy, stwierdzają, że osiągnęła ona świadomość swojej odrębności od reszty

niech Wasze rodziny staną się miejscami szczerego dialogu rozwijającego miłość wzajemną, która pochodzi od Boga.

Wzrastać w szkole

Droga młodzieży, życzę Wam wzrastania w mądrości. Pomocą w realizacji tego zadania jest szkoła, która obecnie znajduje się pod presją różnych nacisków i przemian społecznych. W szkole zdobywacie wiedzę i umiejętności, nawiązujecie relacje koleżeńskie i przyjaźnie. Bywa, że spotykacie się tam z aktami przemocy. Pamiętajcie jednak, że w szkole można wzrastać tylko wówczas, gdy szanuje się nauczycieli i wychowawców. Oby tego szacunku i posłuszeństwa dla nauczycieli nigdy Wam nie zabrakło.

Umiłowani, od osiemnastu lat wśród przedmiotów szkolnych znajduje się lekcja religii, prowadzona przez księży, siostry zakonne i katechetów świeckich. Cieszę się, że bierzecie w niej dość licznie udział, choć ze smutkiem przyjmuję informację, iż niektórzy zrezygnowali z pogłębiania swojej wiary. Zależy mi na każdym z Was. Chrystus uczył takiej troski, gdy modlił się mówiąc: *nie utraciłem żadnego z tych, których mi dałeś* (J 18, 9). Dlatego, proszę Was, bierzcie udział w szkolnej katechezie. Uczestnictwo w lekcji religii jest okazją, by wzrastać w wierze i przylgnąć jeszcze bardziej do Chrystusa i Kościoła. Postępujcie i wytrwajcie na drodze wiary Kościoła, chociaż wymaga to wysiłku i zaparcia się samego siebie.

Wzrastać w parafii

Umiłowani Archidiecezjanie, życzę Wam wzrastania w naśladowaniu Jezusa Chrystusa. Aby do tego doszło, potrzebna jest modlitwa. Módlcie się i uczcie się modlitwy. Rozmawiajcie z Jezusem jak się rozmawia z prawdziwym przyjacielem. Wsłuchujcie się w Jego głos rozbrzmiewający w sumieniu i w Ewangelii, a sakramenty pokuty i Eucharystii niech będą obfitym źródłem łaski, która pomoże Wam trwać i postępować w miłości do Boga i człowieka.

Droga młodzieży, aby Wasze wzrastanie w Chrystusie osiągnęło całą pełnię potrzebna jest wspólnota chrześcijańska, ponieważ nie można być chrześcijaninem w pojedynkę. Młody człowiek potrzebuje grupy rówieśniczej; potrzebuje młodzieżowej wspólnoty, która może sprzyjać jego wzrastaniu. Ojciec Święty Benedykt XVI zachęca Was: *napełniajcie waszym entuzjazmem i młodością działalność parafii, wspólnot, ruchów kościelnych i grup młodzieżowych, do których należycie* (Orędzie, XXII ŚDM, 2007).

Zgodnie z tym wskazaniem, niech każda parafia zatroszczy

się o tworzenie i rozwijanie młodzieżowych wspólnot formacyjnych. Duszpasterzy zaś proszę o zakładanie i gorliwe rozwijanie wspólnot, ruchów i stowarzyszeń kościelnych, które będą miejscami formacji włączającej w życie parafii. Zadanie to jest istotnym elementem działalności duszpasterskiej Kościoła nad Odrą i Bałtykiem. Wyrażam ufność i pragnienie, że tegoroczne rekolekcje młodzieży ponadgimnazjalnej będą pomocą w budowaniu wspólnot młodzieżowych, opartych na słowie Bożym, liturgii i braterstwie.

Wzrastać w diecezji

Umiłowani, aby młodość była czasem wzrastania w Chrystusie pamiętajmy, że należąc do różnych parafii, tworzymy jedną wspólnotę, której przewodniczy biskup diecezji. *Tym co musicie odkryć jest Kościół diecezjalny, skupiony wokół biskupa, następcy apostołów* (Jan Paweł II, Orędzie, V ŚDM 1990, 3). W tym celu młodzież archidiecezji gromadzi się kilka razy w roku, aby doświadczyć wspólnoty z pasterzem. Zapraszam Was zatem na Akademicką Drogę Krzyżową, która odbędzie się 30. marca w Szczecinie, oraz na XXII Światowy Dzień Młodzieży, który będziemy wspólnie przeżywać w całej archidiecezji w Niedzielę Palmową 1. kwietnia. W tym dniu będziemy rozważać słowa: *Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem* (J 13, 34).

Umiłowani, niech nie zabraknie Was także na obchodach 2. rocznicy śmierci sługi Bożego, Jana Pawła II, którą będziemy obchodzić 2. kwietnia. W czerwcu natomiast zapraszam na Archidiecezjalne Dni Młodzieży do Kamienia Pomorskiego. Przybywając z Waszych parafii, stwórzcie w tych dniach jedną wielką rodzinę diecezjalną, abyśmy mogli doświadczyć, że *wszyscy stanowimy jedno* (J 17, 21).

Umiłowani Bracia i Siostry, droga, którą Wam wskazuję, nie jest prosta, przypomina raczej ścieżkę, którą pniemy się wzwyż. Nie traćcie jednak otuchy! *Niech was prowadzi Maryja, Gwiazda Nowej Ewangelizacji. Posłuszni jak Ona woli Ojca, będziecie przemierzać kolejne etapy historii jako świadkowie dojrzałości i wiarygodni* (Jan Paweł II, Orędzie XI ŚDM, 1996, 8). Zawierzam wszystkich Maryi Dziewicy obecnej w Wieczerniku, Matce Kościoła. Niech Wam towarzyszy moje serdeczne i ojcowskie błogosławieństwo.

Wasz biskup
Zygmunt

Szczecin, 10 marca 2007 r.

ture.¹⁶

Religia jest więc ważnym elementem w kształtowaniu każdej kultury, ponieważ oferuje określone wyobrażenia sensu, wartości i świata, które są przyjmowane przez człowieka i w jego działaniu najwyraźniej się wyrażają. A człowiek z racji swojej potrzeby kultury, swoich zredukowanych instynktów i swojego niskiego przystosowania do środowiska nie może przeżyć bez kultury¹⁷.

Kwestia spotkania religii i kultur stała się dziś tematem niezwykle ważkim. Ważnym nie tylko dla teologii. W chrześcijaństwie jest to sprawa szczególna, ponieważ z racji swego pochodzenia i swojej istoty dąży do poznania i głoszenia jedyne, prawdziwego Boga i Zbawiciela wszystkich ludzi¹⁸. Po doświadczeniach obecnego stulecia człowiek zdaje sobie sprawę z kruchości kultury w sobie i wokół siebie. Jednakże Europejczyk może wierzyć lub nie wierzyć w prawdy wiary chrześcijańskiej, to jednak wszystko, co mówi i czyni, będzie wynikało z dziedzictwa kultury chrześcijańskiej i w niej będzie znajdowało swoje znaczenie¹⁹.

Czy zatem można bronić takiej opinii, kiedy Europa staje się coraz bardziej pluralistyczna – kulturowo i wyznaniowo? Czy Europa nie staje się coraz bardziej mozaiką kultur, związaną tylko infrastrukturą ekonomiczną i komunikacyjną? Chantal Delsol w eseju pt. *L'irreverence, essai sur l'esprit europeen* stwierdza, że zasada kultury europejskiej streszcza się właśnie w tytułowej „impertynencji” Europejczyków, którzy niczego nie przyjmują raz na zawsze za dane, którzy są gotowi każdą prawdę poddać próbie wątplenia. Ta gotowość i umiejętność kwestionowania oczywistości filozoficznych, religijnych, politycznych czy artystycznych jest motorem rozwoju, zmiany, niekiedy – zwłaszcza w nauce – postępu, w religii – jej oczyszczenia od przesądu, w sztuce – odrzucenia jakiegokolwiek sztywnego kanonu itp.²⁰

Ale kard. Ratzinger wyraźnie akcentuje, że dla każdej kultury religia jest „podłożem”. W wielości kultur (gdzie nadal dominują podziały) należy pamiętać o tym, co łączy. *Wszyscy jesteśmy częścią jednej jedynej historii, która różnymi drogami zmierza ku Bogu*.²¹ Benedykt XVI wskazuje na trzy główne postawy w teologii współczesnej: ekskluzywizm, inkluzywizm, pluralizm.

Przedstawicielem pierwszej z nich jest przede wszystkim Karl Barth. Ekskluzywizm mówi, że wyłącznie wiara chrześcijańska daje zbawienie. Rozróżnił religię jako przeciwieństwo wiary. Religia to spłot ludzkich postaw, poprzez które człowiek usiłuje dojść do Boga a wiara jest darem Boga, który wyciąga rękę do człowieka. Ratzinger mówi, że to pojęcie chrześcijaństwa niereligijnego jest sprzeczne²².

Reprezentantem inkluzywizmu jest Karl Rahner, który mó-

...człowiek i chrześcijanin ma <misję kulturową> (Kulturauftrag)¹⁰. I dlatego kulturę należy rozumieć bardzo szeroko: życie godne człowieka na ziemi, wszystko, co człowiek odkrywa jako możliwości i bodziec – w sobie, w swoich dziejach, w konkretnej sytuacji. Kultura jest wszędzie, gdzie człowiek nadaje swojemu życiu kształt bogatszy i głębszy, gdzie tworzy dzieła ducha, nauki, sztuki, poezji, wszędzie tam, wyciska znamię swej duchowości na ziemskim istnieniu i rozwija własną istotę...¹¹. Ponadto Rahner uważa, że kultura jest znakiem eschatycznym. Mówi, że ziemska kultura – choć nie jest samym Królestwem Bożym – to jest czymś w rodzaju znaku, obietnicy, rodzajem sakramentalnego znaku, że Bóg kocha człowieka, świat, że nie pozwala mu utonąć w chaosie demonizmu¹².

Ale, jak mówi kard. Ratzinger kultura ma cechy wspólne z historią a rozwija się wskutek zetknięcia z nową rzeczywistością i opracowuje nowe poznanie. Charakteryzuje ją dynamika upływu czasu, zdolność do kroczenia naprzód, otwarcie na przemiany pod wpływem kontaktu z rzeczywistością¹³. Dlatego obecny Papież różni następujące kultury:

kosmiczno – statyczne (odzwierciedlają tajemnice kosmosu)
historyczne (świat żydowski i chrześcijański postrzega kulturę jako drogę z Bogiem)¹⁴.

Jednakże poszczególne kultury czerpią nie tylko z własnych doświadczeń związanych z Bogiem, ze światem i z człowiekiem, lecz na swej drodze spotykają się z innymi podmiotami kulturowymi i muszą stawić czoła ich odmiennym doświadczeniom.

II Uniwersalizm kultur

Każda kultura ma swój ograniczony zasięg i jest kształtowana poprzez określony wybór i pierwszeństwo różnych wartości. Wzrasta globalne wymieszanie ekonomicznych, socjalnych i kulturowych treści i relacji. Trudno wyznaczyć i przestrzennie i kulturowo i cywilizacyjnie nowoczesne społeczeństwa. Ale jedno jest pewne – kulturowo – społeczne formy wyrazu odbijają się w faktycznie przeżywanym religijności, ponieważ kultura znajduje się w szczególnej relacji do religii. Jeśli kultura jest ograniczona tylko na wewnętrzne działania człowieka – to w sensie szerokim łączy religię do siebie¹⁵. Stosunek kultury i religii jest istotowo określony przez to, czy jakaś religia znajduje się w zgodzie czy też jest w konflikcie z otaczającą ją kulturą. Prawdziwy stosunek napięcia pomiędzy kulturą a religią może się rozwinąć w różnych stopniach. *Religia jako płodne podłoże kultur nadaje wartościom kulturowym wiążącą moc i zakorzenienie i pozostaje wiodącym podłożem życia kul-*

Szczecin, dnia 14 lutego 2007 r.

Znak: N 1a - 1/2007

SZKOLNE REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DZIECI I MŁODZIEŻY W ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ ROK 2007

instrukcja

I. Uwagi wstępne:

1. Tegoroczne szkolne rekolekcje wielkopostne dla dzieci i młodzieży są szczególnymi z kilku względów:

- przypadają wielkie rocznice związane z życiem Kościoła Szczecińsko-Kamieńskiego: XX rocznica nawiedzin Ziemi Szczecińskiej przez Ojca Świętego Jana Pawła II; XV-lecie powołania do istnienia naszej metropolii, oraz XXXV rocznica istnienia Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

- sytuacja szkolnictwa polskiego domaga się położenia większego nacisku na wychowanie, a temu odnowa rekolekcyjna może bardzo pomóc

2. Mądrzejsi o doświadczenia ubiegłych lat postaramy się tegoroczne ćwiczenia rekolekcyjne zorganizować i przeprowadzić jeszcze staranniej. Ministerstwo Edukacji uznając potrzebę wewnętrznej odnowy młodzieży potwierdziło to prawo dzieci i młodzieży do przeżywania rekolekcji (Dz.U nr 36, poz. 155, zm. Dz.U. 1993 nr 83, poz. 390 - Prezbiterium nr 8-9/93) przeznaczając na nie trzy dni. Nie są to dni wolne od nauki dla wszystkich, lecz przeznaczone na przeżycie rekolekcji przez te dzieci i młodzież, którzy chcą je wykorzystać w tym celu. W tym też duchu każda parafia we współpracy ze szkołą winna zatroszczyć się o takie zorganizowanie i przeżycie dni rekolekcyjnych, by był to czas najlepiej wykorzystany. Jest to nasza wspólna sprawa - odnowa serc młodzieży.

3. Rekolekcje organizują:

- na poziomie szkoły podstawowej - parafie miejsca szkół,
- na poziomie gimnazjów - parafie miejsca szkół (nie wolno łączyć z rekolekcjami innych grup)
- na poziomie szkół ponadgimnazjalnych - parafie miejsc zamieszkania młodzieży.

W mniejszych miastach, jeśli jest kilka parafii, można zorganizować rekolekcje międzyparafialne (czuwają nad tym księża dziekani i wizytatorzy rejonowi). Dla młodzieży przebywającej w internatach na czas rekolekcji internaty będą udostępnione. Ze względu na powszechny zasięg ćwiczeń rekolekcyjnych wskazane byłoby pewną część zajęć odbyć w pomieszczeniach szkolnych, co należy uzgodnić z dyrekcją szkoły.

4. Odpowiedzialnym za organizację rekolekcji w parafii są: ksiądz proboszcz wraz z księżmi wikariuszami. Odpowiednio wcześniej (nie później niż miesiąc przed planowanym terminem) należy się spotkać z wszystkimi katechizującymi (zakonnymi i świeckimi) w celu uzgodnienia terminów, tematyki, programu rekolekcji oraz zadań każdego podczas ich prowadzenia.

5. Nie jest możliwe, by rekolekcje odbywały się bez współpracy ze szkołami i z rodzicami. Księża proboszczowie nawiążą więc odpowiednio wcześniej (najpóźniej miesiąc przed planowanymi rekolekcjami) kontakt z dyrekcją szkół, by zasięgnąć rady i ustalić organizację rekolekcji. Do współpracy w rekolekcjach należy zaprosić rodziców i nauczycieli. Szczegóły uzgodni ksiądz proboszcz z dyrekcją szkoły zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992, § 10.1

6. Ważną sprawą jest rozmodlenie całej parafii w intencji dobrego przeżycia rekolekcji oraz zadbanie o dobrą informację na temat ich programu.

7. Rekolekcje dla dzieci i rekolekcje dla młodzieży nie mogą odbywać się w tych samych terminach. Rekolekcje dla dzieci szkół podstawowych należałoby - w miarę możliwości - prowadzić w trzech grupach wiekowych: dzieci młodszych (kl. I-III), dzieci starszych (IV-VI).

8. Obrazki z symbolami związanymi z archidiecezją, podpisane po udziale każdego dnia w rekolekcjach, młodzież przedstawi swoim katechetom w szkole po zakończeniu rekolekcji.

II. Terminy:

Terminy rekolekcji dla dzieci szkół podstawowych oraz dla młodzieży gimnazjów ustalają księża proboszczowie parafii, na terenie których znajduje się szkoła.

Termin rekolekcji młodzieży szkół ponadpodstawowych, jak

czesnym Sobór Watykański II rozwinął antropologicznie szerokie pojęcie kultury:

Słowem kultura w znaczeniu ogólnym określa się wszystko, za pomocą czego człowiek doskonali i rozwija różnorodne dary ducha i ciała, usiłuje dzięki poznaniu i pracy podporządkować swojej władzy świat, zaś przez postęp obyczajów i różnych instytucji czyni bardziej ludzkim życie społeczne zarówno w rodzinie, jak i w całej społeczności obywatelskiej, a na przestrzeni dziejów wyraża, przekazuje i zachowuje w swoich dziełach wielkie doświadczenia duchowe i pragnienia po to, by służyły rozwojowi wielu, a nawet całego rodzaju ludzkiego.⁷

Obok strony społecznej akcentuje się tu wymiar historyczny i jest kładziony akcent na dobro historyczne. Kościół uwypukla swoje kulturowe osiągnięcia w przenośnym sensie wielkiego stworzenia i trwałego doświadczenia naprzód, co w dużej mierze kształtowało i nadal kształtuje charakter i obraz katolicyzmu w Europie i świecie.

Kultura służy więc jako istotowa cecha tożsamości grupy czy grup w multikulturowych społeczeństwach. Służy przyporządkowaniu i odgraniczeniu i jest rozumiana jako jedność funkcjonalnego, organicznego i strukturalnego rodzaju z pokolenia na pokolenie. Determinuje człowieka i go motywuje.

Kardynał Joseph Ratzinger mówi, że charakterystyczna wartością każdej kultury jest religia i osadza swoje rozumienie kultury na nauczaniu *Vaticanum secundum*. Mówi, że kultura to wyrosła w procesie rozwoju historycznego wspólnotowa forma wyrazu wyników poznania i wartości, które kształtują życie określonej wspólnoty⁸. Wyodrębnia następujące elementy kultury:

- wspólny cel (prawda o człowieku)
- możliwość rozwoju
- otwartość
- wymiana⁹.

Inaczej – kultura to próba rozumienia świata oraz istnienia człowieka w świecie inspirowana fundamentalnym zainteresowaniem ludzką egzystencją. A więc stawia człowiekowi pytania:

- jak być człowiekiem?
- Jak włączyć się w dzieje świata?
- Jak na nie reagować? – podążając ku pomyślności i szczęściu.

Kultura wiąże się zawsze z podmiotem wspólnotowym, który wchłania doświadczenia innych i kształtuje je na swój sposób.

Bliskie jest to ujęcie współczesnemu teologowi katolickiemu Karłowi Rahnerowi, który jakby przygotowywał to rozumienie kultury, które doszło do głosu w dokumentach *Vaticanum II*:

Ks. mgr Andrzej Supłat
Szczecin

Pojęcie kultury chrześcijańskiej w ujęciu Josepha Ratzingera

I. Czym jest kultura?

Słowo „kultura” wywodzi się od łacińskiego czasownika *colo, colui, cultus*, które oznacza uprawiać, pielęgnować albo też zdobić¹. W potocznym języku w słowie tym zawierają się takie dziedziny jak: obyczajowość, zachowanie, rodzina, formy życia, literatura, sztuka, nauka, technika, estetyka, prawo, państwo, religia i filozofia, które są rozumiane jako forma ponad indywidualnego „ducha”².

Pod względem rzeczowym do kultury należy cała przestrzeń rozwoju i twórczości człowieka: wyobrażenia celu i wartości, które kierują działaniem; formujące i kształtujące postępowanie oraz z tego postępowania wypływające obiektywne dzieła³.

Z socjologicznego punktu widzenia kultura określa zbiór ludzkich dokonań, które dokonują się w określonym czasie i regionie w rozprawie człowieka z jego otoczeniem. Stosunek kultury i społeczeństwa ukazuje się jako działanie zmienne. Ani kultura nie jest wystawiona wyłącznie deterministycznemu wpływowi sfery socjoekonomicznej – jak głosi determinizm, ani nie da się też wyjść z założenia, że kulturowo duchowe „twory” rozwijają się wyłącznie autonomicznie – jak twierdził idealizm⁴.

Z fundamentalno – teologicznego punktu widzenia pojęcie kultury rozwija się w trzech poziomach znaczeniowych:

- 1) kultura jako produkty ludzkiego działania (w znaczeniu materialnym i duchowym)
- 2) kultura jako sposoby kształtowania ludzkiego działania
- 3) kultura jako „*conditio humana*”⁵.

„*Conditio humana*” odwołuje się do teologicznej nauki o stworzeniu i antropologii. Kultura jest tu rozumiana jako cecha konstytutywna ludzkiego bytu. Człowiek jako stworzenie Boże jest istotą kulturową. Takie ujęcie kultury zakłada egzystencjalną wolność i potrzebę zbawienia człowieka, które umożliwiają proces jego samourzeczywistnienia w kulturowej praktyce i do niego prowadzą⁶.

W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współ-

już podawaliśmy podczas Dni Katechetycznych, tradycyjnie przypada na trzy dni V tygodnia Wielkiego Postu, tj. 28-30 marca 2007 r., poprzedzające Jubileusz Młodych, czym też powiadomione zostało Kuratorium Oświaty. Rekolekcje te winny przygotować młodzież do jak najowocniejszego udziału w Dniach Młodych (Droga Krzyżowa i Niedziela Palmowa)

III. Ramowy program rekolekcji

W zależności od wieku uczestników rekolekcje winny trwać od 2 - 4 godzin dziennie (nie wolno ograniczać się do jednej nauki i Mszy św.)

Dla młodzieży szkół ponadpodstawowych proponujemy następujący program:

g. 9.30 - Modlitewne rozpoczęcie dnia (uwzględniamy: Liturgię Godzin, nabożeństwa ku czci Matki Bożej, nabożeństwa pokutne czy pasyjne)

Nauka rekolekcyjna

g.10.30 - Spotkania w kręgach dyskusyjnych

- Przygotowanie do Mszy św.

g.12.00 - Msza św.

Po południu

- spotkania młodzieży (dobrze byłoby podjąć problematykę Jubileuszy, Dni Młodych).

- okazja do spowiedzi (rekolekcje nie mogą się kończyć bez nawrócenia).

IV. Tematyka

Zalecana problematyka rekolekcji w tym roku podyktowana jest wołaniem Ojca Świętego o świadomych swej godności młodych mieszkańców Pomorza.

Do wykorzystania:

- *Dekalog na nowo odczytany*, Szczecin 1993,
- *Błogosławieństwa na nowo odkryte*, Szczecin 2003
- *Miłosierdzie na nowo rozpalone*, Szczecin 2005
- *Był wśród nas i mówił do nas*, Szczecin 2007

V. Spowiedź św.

Wiele czasu poświęcić należy na przemyślane zorganizowanie spowiedzi, przygotowanej i odbywanej bez pośpiechu. Wskazane jest przeprowadzenie uprzednio nabożeństwa pokutnego, a nawet wspólnotowego przeżywania sakramentu pojednania z indywidualnym wyznaniem grzechów i rozgrzeszeniem.

Ks. dr Roman Misiak
Szczecin

**Życie i posługa pasterska
arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego
Lublin – Płock – Szczecin**

Ksiądz arcybiskup Zygmunt Kamiński urodził się 20 lutego 1933 r. we Wzgórzu, jako pierwszy z trojga dzieci, Antoniego i Aleksandry z Rumińskich, w rodzinie rzemieślniczo-rolniczej, na terenie parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Bełżycach (diecezja lubelska). Sakrament chrztu św. otrzymał 26 lutego 1933 r. z rąk ks. Wincentego Depczyńskiego, wikariusza miejscowej parafii. Chrzestnymi byli Michał Kamiński i Helena Zaborowska¹. W parafii Bełżyckiej przystąpił w czasie II wojny światowej do sakramentu pojednania (spowiednikiem był ks. prof. Antoni Szymański) i przyjął I Komunię świętą (z rąk ks. prob. dr. Tomasza Wilczyńskiego). Do sakramentu bierzmowania, którego szafarzem był biskup Piotr Kałwa, biskup lubelski, przystąpił podczas nauki szkolnej w Lublinie, w parafii pw. św. Mikołaja na Czwartku.

Parafia pochodzenia arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego została erygowana pomiędzy 1355 a 1425 r. (prawdopodobnie ok. 1417 r., tj. po założeniu miasta). W ciągu wieków teren parafii ulegał uszczupleniu wraz z rozwojem administracji kościelnej. W okresie reformacji Bełżyce były znaczącym ośrodkiem kalwinizmu. Aż do XVII w. odbywały się tu synody kalwińskie, funkcjonowało kalwińskie gimnazjum. Po 1644 r. świątynia parafialna przeszła ponownie w ręce katolików i została gruntownie odnowiona. W czasie II wojny światowej w wyniku hitlerowskiej polityki eksterminacji narodu polskiego znacznie zmalała liczba mieszkańców miasta. W latach 1939-1945 proboszczem parafii Bełżyckiej był wicerektor Lubelskiego Seminarium Duchownego ks. Tomasz Wilczyński, późniejszy biskup pomocniczy w Lublinie i biskup w Olsztynie (od 1956 r.). Obecna jednonawowa świątynia została zbudowana z cegły i kamienia w stylu późno renesansowym². Rozkwit materialny i duchowy parafii przypada na lata powojenne. O jego intensywności świadczą bardzo liczne powołania kapłańskie. Obecnie w duszpasterstwie pracuje 25 kapłanów pochodzących z parafii Bełżyce, na czele z Dostojnym Jubilatą³.

Zygmunt Kamiński rozpoczął edukację w Szkole Podstawowej w Bełżycach w wieku 6 lat we wrześniu 1939 r. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w tzw. „Biskupiaku” w Lublinie. Początki tej szkoły datują się na rok 1925, kiedy to

rozwój swój i innych ludzi.

W badaniach przeprowadzonych w połowie lat 90. wśród młodych Niemców stwierdzono, że młodzież wręcz „tęskniła za moralnością”. Wyrażało się to chociażby poszukiwaniem na własną rękę sensu życia i możliwości samostanowienia. Co prawda młodzi stwierdzili, że moralność jest ważna, ale się nie opłaca. Świadczy to jednak bardziej o pewnym życiowym realizmie aniżeli o negatywnym nastawieniu do norm moralnych. To od rodziców i wychowawców dzieci powinny usłyszeć, co w życiu jest ważne.

Prof. Speck widzi potrzebę mówienia młodym o normach i wartościach. Nie może być tak że wszystko ma dla nas taką samą wartość lub że jest tak samo pozbawione wartości. Najwyższym źródłem naszego wyobrażenia o wartościach są wspólnoty. Wspólnoty zasadzające się na pokrewieństwie (np. rodzina), wspólnoty religijne, sąsiedzkie, gminne, etniczne. One przemawiają do nas głosem moralności.

To wszystko nie uchroni nas przed sytuacjami trudnymi w wychowaniu. Jest to proces tak indywidualny i wymagający takiej elastyczności, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkiego. Janusz Korczak opisuje sytuacje wychowawcze, w których świadomość własnej bezradności doprowadzała go do łez. Dlatego potrzeba również serdecznej modlitwy za nasze dzieci a także za nas abyśmy mieli cierpliwość i dali młodym ludziom szansę na szczęśliwy i pełny rozwój.

Literatura:

O. Speck, *Być nauczycielem*, Gdańsk 2005.

cej osób.

Na to wszystko spoglądają dzieci i młodzież i gubią się, tracą orientację. Prof. Speck pisze wprost: „Odrzucenie w wychowaniu norm i zobowiązań jest swoistą formą zaniedbywania dziecka, ponieważ prowadzi do jego moralnej dezorientacji, ta zaś może przybrać tak duże rozmiary, że dzieci nie będą mogły rozpoznać głosu własnego sumienia.”

Jednym z przejawów zabijania głosu sumienia jest rezygnacja z poczucia winy. To czasem czyni się pod płaszczykiem tzw. pozytywnej socjalizacji. Uzasadnia się to tym, że dziecka nie można nadmiernie obciążać odpowiedzialnością. Stąd pojawia się praktyka wytłumaczenia każdego postępowania dziecka.

Jako pierwszą przyczynę kryzysu w wychowaniu widzi prof. Speck wycofanie się z wartościowania moralnego. Przestaliśmy mówić dzieciom, co jest dobre a co złe. Kiedyś wydawało się to naturalne. Dziś boimy się konfliktów. Często boimy się zarzutów, że „głędzimy”, „prawimy morały” itd. Zamiast tego chętnie tłumaczymy wszystko psychologicznymi kryteriami rozwoju.

Oprócz skrajnego zaufania psychologii, prof. Speck mówi, że tak samo możemy się zwrócić w stronę medycyny (wszelkie trudności będziemy tłumaczyć stanami chorobowymi), socjologii (wszystko wyjaśnimy wpływem „niezdrowego” społeczeństwa) a nawet pedagogiki. W tym ostatnim przypadku chodzi o to, że rodzice nie zachowują się w procesach wychowawczych spontanicznie, ale starają się drobiazgowo, według podręcznika analizować życie swoich dzieci. Rodzice nie muszą znać podręczników pedagogiki czy psychologii rozwojowej, aby być dobrymi rodzicami.

Mimo, że sytuacja na płaszczyźnie wychowania nie jest łatwa, to nie jest też beznadziejna. Pierwszym zadaniem wspólnego wychowania jest odkrycie na nowo jego wymiaru moralnego. Dzieci i młodzież muszą usłyszeć od tych, którzy są za wychowanie odpowiedzieli co jest dobre a co jest złe. Moralność młodego człowieka przechodzi w toku rozwoju pewną ewolucję: od moralności zorientowanej na autorytet (rodzice, nauczyciele), poprzez moralność zorientowaną na grupę (szkolną, rówieśniczą) aż po moralność zorientowaną na zasady.

Dziecko w procesie wychowania musi napotykać na przeszkody. Sytuacje trudne i kryzysy pojawiają się przecież w dorosłym życiu. Dziecko musi nauczyć się samoograniczać i to wcale nie „okaleczy” emocjonalności dziecka. To może chronić dziecko przed jakimś wybujałym indywidualizmem. Przejawia się on w popularnym hasle samorealizacji, które jest często rozumiane jako nieograniczona aktywność a nie jako branie odpowiedzialności za

biskup lubelski Marian Leon Fulman założył Gimnazjum Biskupie jako prywatną średnią szkołę katolicką dla młodzieży męskiej. Budowę nowoczesnego kompleksu edukacyjnego o powierzchni 6 tys. m² ukończono po 7 latach. Była ona sfinansowana z datków zbieranych w całej diecezji lubelskiej. W latach 1933-1934 dyrektorem Gimnazjum Biskupiego był ks. Kazimierz Gostyński, później więzień Dachau (zamordowany 6 maja 1942 r.), wyniesiony do chwały ołtarzy w 1999 r. przez Jana Pawła II. Szkoła w całej swej historii wykształciła ponad 200 kapłanów, pięciu biskupów: śp. Józefa Drzazgę (biskupa warmińskiego), Zygmunta Kamińskiego (arcybiskupa metropolitę szczecińsko-kamińskiego), Ryszarda Karpińskiego (biskupa pomocniczego archidiecezji lubelskiej), Antoniego-Pacyfika Dydyca (biskupa drohiczyńskiego) oraz Stanisława Wielgusa (biskupa płockiego) oraz liczne grono lekarzy, sędziów, prokuratorów, pracowników oświaty i nauki. Gimnazjum Biskupie i jego uczniów dotknęły po wojnie szyskany komunistyczne m.in. nie honorowano świadectw maturalnych wydawanych przez szkołę. W takich warunkach młody abiturient Zygmunt Kamiński przystępował do egzaminu dojrzałości, jako eksternista przed komisją państwową. Egzamin dojrzałości zdał w czerwcu 1951 r. Szkoła została zlikwidowana przez władze komunistyczne 24 lipca 1962 r., które siłą zajęły budynek szkoły. We wrześniu 1993 r. ks. abp Bolesław Pylak reaktywował szkołę pod nazwą XXI Liceum Ogólnokształcące im. św. Stanisława Kostki⁴.

Przemowny wpływ na wybór drogi życiowej przyszłego kapłana i arcybiskupa miała atmosfera żywej wiary i miłości, panująca w domu rodzinnym. Do tradycji niedzielnego dnia należał udział we Mszy św. oraz w popołudniowych nabożeństwach różańcowych, Gorzkich Żali czy nieszpórów. Wieczorem zgodnie z dawną tradycją dzieci musiały zdawać rodzicom relację ze swojego uczestnictwa w kościele. Mądre rodzicielskie wychowanie religijne, zaowocowało ukształtowaniem wrażliwości sakramentalnej dzieci. *Niezwyczajnie ważne dla mojego powołania wydarzenie, które utkwiło mi w pamięci, miało miejsce w 1939 roku. Pojechalismy wtedy z mamą do Lublina, gdzie pracował ojciec. To była Niedziela Palmowa, więc poszliśmy do katedry na (Mszę św. i) procesję. Dla sześciolatniego chłopca było to ogromne przeżycie – byłem zafascynowany tą wspaniałą uroczystością. I chyba w tym momencie jakoś Pan Bóg po raz pierwszy poruszył moje serce* – wspomina arcybiskup Zygmunt Kamiński⁵. W późniejszym czasie wielkie znaczenie na odkrywanie powołania kapłańskiego, miał wpływ napotkanych wspaniałych ludzi: nauczycieli, wychowawców, tak w szkole podstawowej, jak i w Liceum Biskupim oraz kapłanów⁶. Nie bez znaczenia na kształtowanie powołania kapłańskiego była także pa-

mieć o okropieństwach wojny i doświadczenie stalinizmu w wieku młodzieńczym. Wydarzenia te pozwoliły paradoksalnie wyraźniej usłyszeć Boże wezwanie⁷. Mając w ręku świadectwo dojrzałości Zygmunt Kamiński zgłosił się, przed wakacjami w 1951 r., do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Alumnów przyjęto do seminarium tak wcześnie i przyobleczone ich w strój duchowny, by zapobiec dokonywanym, w miesiącach wakacyjnych, wcieleniem do wojska⁸.

1. Etap lubelski

Zygmunt Kamiński rozpoczął formację ku kapłaństwu Chrystusowemu i studia teologiczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pod troskliwą opieką, znanego już z Bełżyckiej parafii, ks. rektora dr. Tomasza Wilczyńskiego. Lata spędzone w seminarium duchownym i na uniwersytecie przypadły na czas wzmożonych represji wobec Kościoła katolickiego w naszej ojczyźnie, których wymownym znakiem było uwięzienie w 1953 r. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski. W tym trudnym czasie kształtowało się serce i umysł przyszłego kapłana, którego początkowo inspirowała posługa misyjna w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Tajne spotkania przygotowujące do tej pracy prowadził, pochodzący ze Lwowa, ks. prof. Bolesław Radomski. *W kilka osób spotykaliśmy się wieczorami w mieszkaniu tego wspaniałego wychowawcy* – wspomina dziś arcybiskup Zygmunt Kamiński tamte lata, kiedy poznawał główne zagadnienia literatury rosyjskiej i jej związki z literaturą polską⁹. Czas formacji ludzkiej, duchowej i intelektualnej został zakończony przyjęciem sakramentu święceń w stopniu prezbitera 22 grudnia 1956 r. w katedrze lubelskiej pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty z rąk biskupa Piotra Kałwy, biskupa lubelskiego (święceń subdiakonatu 26 maja 1956 r., później diakonatu, w katedrze lubelskiej udzielił biskup Tomasz Wilczyński, biskup pomocniczy lubelski). Rocznik święceń liczył 54 alumnów. Na obrazku prymicyjnym ksiądz neoprezbiter wypisał słowa: *Jezu, ufam Tobie*¹⁰. Mszę św. prymicyjną odprawił w rodzinnej parafii w Bełżycach dnia 30 grudnia, kazanie wygłosił ks. Michał Dudkowski.

Tuż po święceniach kapłańskich ks. Zygmunt Kamiński podjął posługę duszpasterską w Piaskach w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (1957-1959). W latach 1959-1961 dokończył studia specjalistyczne na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego rozpoczęte jeszcze w 1956 r.¹¹. Studia te zostały uwieńczone magisterium w 1965 r. oraz doktoratem na podstawie dysertacji pt. *Aplikacja Mszy św. za wiernych w ustawodawstwie przedkodeksowym Kościoła zachodniego*, napisanej pod

da, bo nie zostało obudzone w procesie wychowania.

Następuje upadek więzi w rodzinie, wspólnocie sąsiedzkiej, wspólnocie koleżeńskiej. Młody człowiek izoluje się. Tymczasem dziecko, które nie otrzyma odpowiedniego wsparcia ze strony otoczenia nie poradzi sobie same, nie odnajdzie równowagi w swoim życiu.

Jak sobie poradzić z tymi trudnościami, co zrobić aby zapanaować nad rozwojem naszych dzieci?

Otto Speck stara się ukazać drogę wyjścia z tych trudności. Za podstawową przyczynę na polu problemów wychowawczych w Niemczech uznaje się zamieszanie na polu norm moralnych. Brak reakcji na łamanie norm (np. wandalizm) przyczyniło się do kompletnego chaosu na płaszczyźnie wychowania. Píše niemiecki pedagog: „Bagatelizowanie albo całkowite ignorowanie wymiaru moralnego pozbawia praktykę wychowawczą (...) niezbędnej podbudowy i dłużej nie można nad tym przechodzić do porządku dziennego”. Nie ma wychowania bez wymiaru moralnego. I tutaj nie chodzi wcale o wychowanie religijne. Chodzi o wymogi moralności, na których może być zbudowane zdrowe społeczeństwo. Nakaz religijny często tylko wzmacnia prawo naturalne, które zobowiązuje każdego człowieka, obojętnie czy jest wierzący czy nie, np. do poszanowania życia. Prof. Speck uważa, że „nie pomożemy sprawie wychowania, szukając wyjaśnień jedynie w dziedzinie psychologii i socjologii”.

Dziś wiele działań wobec naszych dzieci koncentruje się na przedstawieniu im różnych możliwości rozwoju, na rozwoju ich indywidualności. Dąży się do tego, aby były to jednostki jak najbardziej autonomiczne, takie które poradzą sobie w życiu, a być może także odniosą sukces. Jeżeli jednak wciąż będziemy przekonywać nasze dzieci, że ich przyszłość faktycznie zależy jedynie od ich indywidualnych decyzji to możemy nałożyć na nich ciężar, którego nie udźwigną. Dziecku potrzebne są przejrzyste więzi społeczne, które dają poczucie bezpieczeństwa, przynależności i sensu. Największą wartość stabilizacyjną ma życie rodzinne.

Tutaj jest jednak jakby najwięcej zamieszania. Opracowanie na temat kryzysu niemieckiej rodziny z końca lat 80. opisuje to całe zamieszanie w ten sposób: „Dziś nie wiadomo, czy brać ślub, a jeśli brać, to kiedy: czy żyć razem bez ślubu, a może wziąć ślub i nie żyć razem; czy lepiej począć i wychowywać dziecko w rodzinie, czy może poza rodziną; z tą osobą z którą się żyje, czy z tą którą się kocha, choć żyje ona w związku z kimś innym”. W Stanach Zjednoczonych upowszechniło się zjawisko nazywane *swing*. Jest to tolerowana zdrada małżeńska. Małżonkowie zgadzają się na to, że mogą posiadać w swoim życiu jeszcze jedną bądź wię-

Ks. dr Krzysztof Łuszczek
Szczecin

Wychowanie moralne w ujęciu Otto Specka

Otto Speck jest niemieckim pedagogiem, profesorem pedagogiki z Monachium. W swoich badaniach podjął problemy związane m.in. z trudnościami socjalizacyjnymi młodych ludzi. Mimo doskonałych warunków dla rozwoju i rozwiniętego systemu socjalnego w wielu krajach obserwuje się wzrost zachowań destrukcyjnych wśród młodych ludzi.

Takim krajem, w którym ten kryzys pod koniec XX w. przybierał na sile, byli Niemcy. Niemiecki system wychowawczy stanął w pewnym momencie z bezradnością wobec młodych ludzi, których nie dawało się w żaden sposób resocjalizować. Wszelkie zdobyte nowoczesnej pedagogiki łącznie z rozbudowanym systemem socjalnym okazały się nieprzydatne.

W końcu Niemcy doszli do wniosku, że sami sobie nie poradzą a ich system jest w niektórych wypadkach skrajnie niewydolny. Stwierdzili, że w niektórych wypadkach jedyną metodą resocjalizacyjną będą surowe warunki życia. Dlatego nawiązano kontakt z rosyjskimi rodzinami mieszkającymi w europejskiej części Rosji na północy. Te rodziny zaczęły przyjmować do siebie na określony czas młodych, trudnych wychowawczo Niemców. W wielu wypadkach ta metoda okazała się skuteczna. Młodzi nagle znaleźli się w zupełnie nowych warunkach, gdzie nie ma telefonów komórkowych, super- i hipermarketów, komputerów a dostęp do telewizji jest dość ograniczony. Gdzie czasami trzeba kilometrami iść po chleb a o pewnych rzeczach ogólnie dostępnych w Niemczech można było sobie tylko pomarzyć. To dopiero zmieniło niektórych. Czy jednak trzeba się uciekać aż do takich form i to w krajach, które szczytą się długą tradycją demokratyczną, bo nie dotyczy to tylko Niemców.

Ktoś kto śledził ten proces w Stanach Zjednoczonych opisał go poprzez porównanie dwóch sytuacji. W 1968 r. amerykański nastolatek pytał rodziców czy może wieczorem wyjść z przyjaciółmi i czy ewentualnie ojciec pozwoli mu wziąć samochód. Nastolatek z końca XX w. po prostu bierze samochód i nie mówi kiedy wróci.

Naszą uwagę zwraca również agresywność młodych. A może nie tyle sama agresywność, ale pewien fenomen niszczenia dla przyjemności. Mówi się często o tzw. „przemocy odkotwicznej” czyli z niczym nie związanej. Sumienie niczego im nie podpowia-

kierunkiem wybitnego znawcy prawa kościelnego ks. prof. Aleksego Petraniego (1971)¹². Ks. Kamiński, ponownie skierowany przez biskupa Piotra Kałwę do posługi duszpasterskiej jako wikariusz, pracował kolejno w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego (1961-1963) i w parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lublinie (1963-1966). Nabywane kwalifikacje naukowe i talent duszpasterski stały się powodem powołania stosunkowo młodego kapłana do pracy w Kurii Biskupiej w Lublinie. Od 10 września 1966 r. ks. Zygmunt Kamiński rozpoczął pracę w urzędzie kurialnym m.in. jako diecezjalny wizytator nauczania religii, referent ds. duszpasterstwa starszej młodzieży męskiej, sędzia prosynodalny. Od roku 1975 był przewodniczącym Wydziału Duszpasterskiego. Na ten urząd został powołany decyzją biskupa Bolesława Pylaka, nominowanego przez papieża Pawła VI biskupem lubelskim dnia 27 czerwca 1975 r.¹³. Wizytując przez lata nauczanie religii w diecezji lubelskiej miał możliwość poznania wszystkich placówek duszpasterskich oraz niejednokrotnie trudnych warunków pracy kapłanów i katechetów świeckich. W okresie peregrynacji Kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji lubelskiej (w latach 1971-1972) ks. dr. Zygmuntowi Kamińskiemu powierzono przygotowanie diecezjalnego planu Nawiedzenia. Z zadania tego wywiązał się znakomicie. Ks. biskup Piotr Kałwa 30 grudnia 1972 r., doceniając osobisty wkład pracy i poświęcenia ks. dr. Zygmunta Kamińskiego, mianował go kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Lublinie. Poza pracą kurialną ks. Kamiński pełnił urząd sędziego Sądu Biskupiego Lubelskiego, a od roku akademickiego 1975/76 był wykładowcą prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie.

Papież Paweł VI bullą nominacyjną z dnia 28 października 1975 r. wyniósł ks. kan. dr. Zygmunta Kamińskiego do godności biskupiej, ustanawiając go na prośbę biskupa lubelskiego Bolesława Pylaka, jego biskupem pomocniczym¹⁴. Biskup-elekt otrzymał tytułarną stolicę Midica. O swojej nominacji na urząd biskupa pomocniczego lubelskiego został powiadomiony przez ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, listem z dnia 25 października 1975 r.¹⁵. Publicznego jej ogłoszenia dokonał ks. kard. Stefan Wyszyński w Warszawie 30 października 1975 r. Uroczysta konsekracja ks. kan. dr. Zygmunta Kamińskiego odbyła się w katedrze lubelskiej miesiąc później, tj. 30 listopada 1975 r., w I Niedzielę Adwentu, o godz. 11.00. Głównym konsekratorem był ks. biskup Bolesław Pylak, biskup lubelski, a współkonsekratorami: ks. biskup Jan Mazur, biskup siedlecki i ks. biskup Józef Drzazga, biskup warmiński. Liturgia sakramentu święceń biskupich odbyła się w języku polskim według tekstu przesłanego z Sekretariatu Pryma-

sa Polski. W tej niezwykle ważnej dla życia Kościoła uroczystości wzięli udział: ks. biskup Jan Gurda, biskup pomocniczy z Kielc oraz ks. biskup Marian Rechowicz, administrator apostolski z Lubaczowa, ks. biskup Edmund Ilcewicz, biskup pomocniczy z Lublina, przedstawiciele kapituł: lubelskiej i zamojskiej, Senat Akademicki KUL z rektorem na czele, delegacje duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz licznie zgromadzony Lud Boży. Biskup Bolesław Pylak w kazaniu przypomniał scenę Wieczernika, kiedy to Chrystus sam umywał nogi apostołom. Nawiązując do tego obrazu tłumaczył, że posługa biskupia polega współcześnie właśnie na służbie człowiekowi. W przemówieniu na zakończenie Mszy św. nowo konsekrowany Biskup powiedział m.in.: *Pan jest częścią dziedzictwa mojego, nie mnie ale Jemu cała ta uroczystość, niech On będzie za wszystko uwielbiony*¹⁶. Ks. biskup Zygmunt Kamiński dając dowód swojej jedności z prymasem Polski i całym Episkopatem, zapewnił, że wszystkie swoje siły poświęci służbie Kościołowi Lubelskiemu. Wyrazem uczuć Jego serca były słowa: *Pragnę, aby w moim życiu nie było nigdy tego, co nazywa się zdradą Kościoła i Chrystusa*¹⁷. Jako motto pasterskiej posługi, biskup Zygmunt Kamiński przyjął słowa Chrystusa z modlitwy arcykapłańskiej: *Ut omnes unum sint* (Aby wszyscy stanowili jedno – J 17, 21). W herbie biskupim natomiast umieścił wizerunek Matki Boskiej z sanktuarium w Krasnobrodzie¹⁸.

Lata posługi biskupiej w Kościele Lubelskim, u boku ks. biskupa Bolesława Pylaka, obfitowały w nowe funkcje i zadania. W latach 1975-1984 biskup Zygmunt Kamiński sprawował urzędy: wikariusza generalnego i dziekana Kapituły Katedralnej Lubelskiej. Był także w tym czasie wykładowcą prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. W latach 1976-1984 pełnił urząd proboszcza parafii katedralnej w Lublinie i dziekana dekanatu Lublin-Miasto. W roku 1978 otrzymał od biskupa Bolesława Pylaka, specjalne uprawnienia dla spraw regionu ziemi chełmskiej. Działo się to w sytuacji, gdy władze komunistyczne nie chciały się zgodzić na mianowanie proboszczem w Chełmie kapłana wyznaczonego przez biskupa Piotra Kałwę. Wysunięty na ten urząd biskup Zygmunt Kamiński również nie uzyskał zgody władz państwowych¹⁹.

W ramach prac Konferencji Episkopatu Polski powierzono biskupowi Zygmuntovi Kamińskiemu przewodniczenie Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Turystycznego. Z końcem lat 70-tych biskup Zygmunt Kamiński został powołany do Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski, piastując w niej różne funkcje²⁰. Od stycznia 1981 r. był członkiem w Zespole Roboczym ds. Walki z Alkoholizmem i Wychowania w Trzeź-

54. Por. Z. Kamiński, Dekret zwołujący Pierwszy Synod Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej i ogłaszający jego otwarcie, „Prezbiterium” 2004, nr 9-10, s. 283-284.
55. Tamże s. 284.
56. Owocem przeprowadzonych badań, pierwszych na zachodnich ziemiach Polski, jest pozycja książkowa pt.: Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, Praca zbiorowa pod redakcją ks. Witolda Zdaniewicza SAC i ks. Sławomira H. Zaręby SAC, Szczecin 2006.
57. Por. Dekret kanonicznego erygowania Wydziału Teologicznego, „Prezbiterium” 2004, nr 1-2, s. 42-44 (polskie tłumaczenie s. 44-46).
58. Z. Kamiński, Słowa na zakończenie inauguracji, „Prezbiterium” 2004, nr 3-4, s. 124.
59. Por. Jan Paweł II, Współpraca i twórczy dialog, Spotkanie Papieża z przedstawicielami Uniwersytetu Szczecińskiego i Wydziału Teologicznego – Watykan 27.01.2004 r., „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 2004, nr 3, s. 56-57.
60. Por. http://www.us.szc.pl/wt_historia (dnia 02.08.2006 r.).
61. Por. K. Andrzejewska, Ludzie myśli i czynu, „Przegląd Uniwersytecki. Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego” 2004, nr 10-12, s. 23.
62. Por. J. Kordzikowski, A. Offmański, G. Wejman, Na zrębach sławnej Diecezji Kamieńskiej Metropolia Szczecińsko-Kamieńska, w: Schematyzm Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej 2002, Szczecin 2002, s. 34.
63. Działalność św. Ottona i jego kult na Pomorzu zostały zaprezentowane w wydawnictwie naukowym Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego – Św. Otton z Bambergu – Ewangelizator Pomorza. Jego kult do czasów współczesnych, G. Wejman (red.), „Studia i rozprawy” nr 2, Szczecin 2004.
64. Por. Z. Kamiński, Wprowadzenie do Mszy świętej, „Prezbiterium” 2002, nr 7-8, s. 209-211; tenże, Podziękowanie przed zakończeniem, „Prezbiterium” 2002, nr 7-8, s. 218-223.
65. Por. Z. Kamiński, Dekret dotyczący formacji nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej i Instrukcja dotycząca nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej, „Prezbiterium” 2003, nr 1-2, s. 44; 45-54.
66. Por. J. Życiński, Zaproszenie na uroczystość jubileuszu 30-lecia posługi biskupiej arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” 2006, nr 1, s. 90.
67. Por. Z. Kamiński, List pasterski przed koronacją obrazu Macierzyństwa NMP w Trzebiatowie 20 maja 2006 r., „Prezbiterium” 2006, nr 5-6, s. 174-178.

36. Z. Kamiński, Z Tumskiego Wzgórza, Modlitwa w intencji 42 Synodu Płockiego, Płock 1994, s. 137.
37. Por. W. Góralski, Sprawozdanie z przebiegu prac LXII Synodu Płockiego, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1992 nr 3, s. 164-167;
38. Por. Z. Kamiński, Dekret promulgacyjny Uchwał 42 Synodu Płockiego, w: XLII Synod Diecezji Płockiej (1987-1991), Płock 1992, s. 73-74.
39. Przemówienie powitalne biskupa Zygmunta Kamińskiego, w: Pragnę pozdrowić całe Mazowsze... Ojciec Święty Jan Paweł II w Płocku 7-8 czerwca 1991 r., Płock 1992, s. 18-19.
40. Homilia w czasie Mszy św., Płock 7.06.1991, w: Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997-1999-2002, Przemówienia, homilie, Kraków 2005, s. 698-699.
41. Przemówienie do więźniów wygłoszone w zakładzie karnym, Płock 7.06.1991, w: Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny..., s. 704-705.
42. Zob. Uchwały XLII Synodu Płockiego, Płock 1991. Papież Jan Paweł II na karcie tytułowej Uchwał pozostawił następujący wpis: *Szczęść Boże w realizacji.* Jan Paweł II pp. 7.6.1991.
43. Homilia w czasie nabożeństwa zamykającego Synod Diecezjalny, Płock 7.06.1991, w: Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny..., s. 708.
44. Dnia 31 lipca 1987 r. biskup Zygmunt Kamiński, przebywając w USA, uległ niebezpiecznemu wypadkowi samochodowemu. W czasie prawie półrocznej rekonwalescencji, po przebyciu kilku poważnych operacji, przebywał pod opieką sióstr zakonnych w Detroit (powrót do Polski nastąpił dopiero 18 stycznia 1988 r). Jan Paweł II, odbywając wizytę apostolską w USA i Kanadzie, z troską zabiegał o możliwość odwiedzenia biskupa z Polski. Do spotkania, z inicjatywy papieża, doszło 18 września 1987 r. w Domu Katedralnym diecezji Detroit. (Relacja arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego).
45. Homilia w czasie Mszy św. ..., s. 700-701.
46. Por. Z. Kamiński, Zarządzenie w związku z peregrynacją obrazu Jezusa Miłosiernego, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1992, nr 11, s. 650-651.
47. Por. S. Wielgus, Biskup płocki Stanisław Wielgus..., s. 83.
48. Por. K. R. Prokop, Biskupi Kościoła Katolickiego..., s. 65.
49. Por. Jan Paweł II, Bulla nominacyjna, „Prezbiterium. Pismo urzędowe Archidiecezji Szczecińsko-Kamińskiej”, 1999 nr 5-6, s. 129-131 (fotokopia, odpis i tłumaczenie). Dalej będzie używany skrót: „Prezbiterium”.
50. M. Przykucki, Przemówienie na początku uroczystości, „Prezbiterium” 1999, nr 5-6, s. 136-137.
51. Metropolię szczecińsko-kamińską tworzą: archidiecezja szczecińsko-kamińska, diecezja zielonogórsko-gorzowska i diecezja koszalińsko-kołobrzeska.
52. Por. Z. Kamiński, Dekret ustalający organizację Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamińskiej, „Prezbiterium” 2000, nr 9-10, s. 261-269.
53. Por. Z. Kamiński, Dekret powołujący Archidiecezjalne Archiwum w Szczecinie, „Prezbiterium” 2004, nr 1-2, s. 30-31.

wości²¹, a od lipca tegoż roku przewodniczył ze strony kościelnej Zespołowi ds. Legislacyjnych. Zespół ten miał za zadanie przygotować podwaliny prawne regulujące status Kościoła katolickiego w Polsce. Końcowym efektem trudnych rozmów i uzgodnień pomiędzy stroną rządową i kościelną było uchwalenie 17 maja 1989 r. przez Sejm IX kadencji obowiązującej do dziś ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w PRL. Biskup Zygmunt Kamiński przewodniczył, od kwietnia 1989 r., podzespołowi ds. majątkowych, w ramach prac Zespołu Redakcyjnego ustawy.

Młody i energiczny biskup pomocniczy z Lublina z całym oddaniem poświęcał się zleconym Mu posługom. Z żarliwością wypełniał misję głoszenia Słowa Bożego, poruszając odważnie problematykę Kościoła i narodu. Poświęcenie w pełnieniu posługi przepowiadania Ewangelii spotykało się z szykanami ze strony władz, o czym świadczy m.in. tajna notatka z narady służbowej krajowego aktywu kierowniczego ministerstwa spraw wewnętrznych w dniu 11 maja 1979 r., tj. w czasie przygotowań do pierwszej wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. *W odniesieniu do Kościoła rzymskokatolickiego należy zapewnić wyprzedzające rozpoznanie: (...) zamierzeń i prób podejmowania negatywnych politycznych akcji i działań przez reakcyjną część hierarchii, kleru i prawicowych grup katolików świeckich; szczególną kontrolą należałoby objąć takich biskupów jak: Tokarczuk w Przemyślu, Kamiński w Lublinie, Michalski w Gnieźnie...*²². Na przykładzie biskupa Zygmunta Kamińskiego, z perspektywy życia w wolnej już ojczyźnie, widać jak gorliwość w pełnieniu biskupiej posługi i moc głoszonego słowa jedności stawała się w czasach PRL-u powodem podejmowania, niezgodnych nawet z obowiązującym wówczas prawem, działań Służby Bezpieczeństwa i podległych jej organów²³.

Wraz z początkiem 1984 r. zaszły istotne zmiany w życiu i posłudze biskupa pomocniczego w Lublinie. Okazało się, że Bóg ma inne plany niż te zakreślone podczas konsekracji biskupiej w katedrze lubelskiej. Doświadczenie zdobyte podczas harmonijnej i owocnej posługi u boku ks. biskupa Bolesława Pylaka, ks. biskup Zygmunt Kamiński miał spożytkować w innym miejscu i w nowym charakterze.

2. Etap płocki

Papież Jan Paweł II bullą nominacyjną z dnia 10 stycznia 1984 r. powołał biskupa Kamińskiego, dotychczasowego biskupa tytularnego Midici i biskupa pomocniczego w Lublinie, na koadiutora ks. biskupa Bogdana Sikorskiego, biskupa płockiego, dla umożliwienia mu odpowiedniejszego i owocnego spełniania licznych obowiązków w diecezji. Stało się to po zasięgnięciu opinii

ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego i niektórych biskupów Konferencji Episkopatu Polski²⁴. Sekretariat prymasa Polski podał do publicznej wiadomości papieską nominację 14 stycznia 1984 r.²⁵. Biskup Bogdan Sikorski powiadomił natomiast wiernych diecezjan o skierowaniu biskupa Zygmunta Kamińskiego do pracy w Kościele Płockim, w charakterze koadiutora, komunikatem z 21 stycznia 1984 r.²⁶. Wejście w urząd biskupa koadiutora zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego nastąpiło 30 stycznia 1984 r. podczas spotkania z kapitułą katedralną²⁷. Biskup Bogdan Sikorski mianował biskupa Zygmunta Kamińskiego wikariuszem generalnym i moderatorem kurii diecezjalnej pismem z dnia 7 marca 1984 r. Biskupowi Kamińskiemu została powierzona szczególna troska i opieka nad Wyższym i Niższym Seminarium Duchownym w Płocku, Studium Soborowym dla Duchowieństwa i formacją ascetyczno-duchową kapłanów²⁸. Dnia 20 lipca 1984 r. biskup Zygmunt Kamiński został mianowany przez papieża Jana Pawła II administratorem apostolskim „sede plena” diecezji płockiej. Nominację tę podano do publicznej wiadomości pismem prymasa Polski z 13 sierpnia 1984 r. Tego samego dnia Kongregacja ds. Biskupów wystosowała odpowiedni dekret (z mocą obowiązywania od 17 sierpnia 1984 r.)²⁹. Po śmierci Poprzednika, biskup Zygmunt Kamiński jako koadiutor, przyjął 4 lutego 1988 r. tytuł biskupa płockiego³⁰.

Nowy biskup płocki pozostał wierny swojej dewizie pasterskiej z dnia konsekracji biskupiej – *Ut omnes unum sint*. Zmianie uległa natomiast symbolika herbu biskupiego. Odtąd w herbie podzielonym na dwa pola widnieją: w górnym starochrześcijański znak krzyża Chrystusa z królewską koroną u podstawy, w dolnym litera „M” okolona 12 gwiazdami, symbolizująca apokaliptyczną Matkę Bożą Zwycięską. Wymowa heraldyczna herbu biskupiego wskazuje na sięgające piastowskich władców Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, a więc początków państwowości i chrześcijaństwa na ziemiach polskich, dzieje Płocka. Diecezja płocka należy do najstarszych struktur Kościoła w Polsce, została utworzona w 1075 r. W niej pasterzowali wielcy biskupi-humaniści: Erazm Ciołek i Andrzej Krzycki. Z tej ziemi wywodzili się m.in: ks. Piotr Skarga, ks. Jakub Wujek, ks. Maciej Kazimierz Sarbiewski, a także wielki mąż stanu Paweł Włodkowic. Z Płockim Mazowszem na przestrzeni wieków byli związani wielcy święci i błogosławieni: św. Stanisław Kostka, św. Andrzej Bobola, bł. Honorat Koźmowski, bł. Bolesława Lament, św. Faustyna Kowalska oraz męczennicy z okresu II wojny światowej – bł. arcybiskup Antoni J. Nowowiejski i bł. biskup Leon Wetmański³¹.

mi papieskimi. Obecnie sanktuarium to znajduje się w granicach diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

19. Relacja arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego.
20. Komisja ta powstała po II wojnie światowej w celu utrzymania stałych kontaktów między rządem a Konferencją Episkopatu Polski, po zerwaniu przez władze komunistyczne konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską. W latach 1949-1956 nosiła nazwę Komisji Mieszanej. (por. H. Misztal, Komisja Wspólna przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski, w: Encyklopedia Katolicka, t. IX, Lublin 2002, kol. 458-459).
21. Por. K. R. Prokop, Biskupi Kościoła Katolickiego..., s. 65.
22. Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979, Dokumenty KC PZPR i MSW, wstęp i opracowanie Andrzej Friszke i Marcin Zaremba, Warszawa 2005, s. 203.
23. W opracowaniu historyków znajduje się obszerny zbiór kazań biskupa Zygmunta Kamińskiego z okresu lubelskiego i późniejszego, nagranych na taśmę magnetofonową przez informatorów SB i spisywanych celem archiwizacji.
24. Por. Bulla nominacyjna Biskupa Koadiutora dra Zygmunta Kamińskiego, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1984, nr 5, s. 172-173 (tłumaczenie s. 173-174).
25. Por. H. Goździewicz, Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1984, nr 1, s. 14.
26. Por. B. Sikorski. Komunikat w sprawie skierowania przez Stolicę Apostolską J.E. Biskupa doktora Zygmunta Kamińskiego do pracy w Diecezji Płockiej, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1984, nr 1, s. 14-15.
27. Por. Czynności Arcypasterskie w styczniu 1984 r., „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1984, nr 1, s. 19.
28. Por. B. Sikorski, Dekret biskupa płockiego, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1984, nr 3, s. 94.
29. Por. K. R. Prokop, Biskupi Kościoła Katolickiego..., s. 65.
30. Por. P. Nitecki, Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999, Słownik biograficzny, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, przedmowa Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz, Warszawa 2000, kol. 193.
31. Por. S. Wielgus, Biskup płocki Stanisław Wielgus o swojej diecezji, w: Leksykon Kościoła Katolickiego w Polsce, Warszawa 2003, s. 83.
32. Por. Z. Kamiński, Ustanowienie Wielkiego Orderu Świętego Zygmunta, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1994, nr 6, s. 335.
33. Por. K. R. Prokop, Biskupi Zachodniopomorscy (X-XX), Koszalin 2003, s. 302-303; J. Mariański, Diecezja płocka przed rokiem 2000, w: XLII Synod Diecezji Płockiej (1987-1991), Płock 1992, s. 47-55.
34. Por. R. Marcinkowski, Słowo na pożegnanie Księdza Arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1999 nr 5, s. 181-184.
35. Por. Z. Kamiński, Komunikat o święcie Bożego Ciała i wizycie Nuncjusza Apostolskiego w Płocku, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1985, nr 5, s. 173-174.

Przypisy

1. Por. Księga Chrz. parafii rzymskokatolickiej w Bełżycach, Rok 193-3/32. Wpisu do Księgi Chrz. dokonał ks. Stanisław Siennicki, od 1919 r. proboszcz parafii w Bełżycach.
2. Por. Cz. Przech, Szkic do dziejów parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Nawrócenia św. Pawła w Bełżycach, w: *Studia z dziejów Bełżyc*, Bełżyce 2006, s. 185-234.
3. Por. P. B. Nowak, K. A. Bajda, A. Hanc (red.), *Archidiecezja Lubelska 2006*, Lublin 2006, s. 116-119.
4. Por. [http://www.biskupiak.lublin.pl/liceum/historia/\(dnia 6.07.2006 r.\)](http://www.biskupiak.lublin.pl/liceum/historia/(dnia 6.07.2006 r.))
5. Szukajmy języka i serca, O powołaniu i wychowaniu z abp. Zygmuntem Kamińskim, metropolitą szczecińsko-kamińskim, rozmawia Błażej Tobolski, „Przewodnik Katolicki” 2006, nr 15, s. 20.
6. Abp Zygmunta Kamińskiego często wspomina przykład ks. prob. dr. Tomasa Wilczyńskiego i ks. Władysława Bargieła, bohaterskiego więźnia hitlerowskiego więzienia w Oranienburgu i obozu w Dachau, w latach 1945-1957 proboszcza Bełżyckiego.
7. Por. Aby stanowili jedno, Z metropolią Szczecińsko-Kamińskim ks. abp. Zygmuntem Kamińskim rozmawia Bogdan Nowak, „Źródło. Tygodnik Rodzin Katolickich”, 14.IV.2002 r. nr 15, s. 11.
8. Relacja arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego.
9. Szukajmy języka i serca..., s. 21.
10. Por. Aby stanowili jedno..., s. 11.
11. Bp Piotr Kałwa, wraz z początkiem roku akademickiego 1956/1957, skierował na studia specjalistyczne 13 alumnów. Ostatni rok nauki w seminarium zaliczali oni eksternistycznie. Ks. Zygmunta Kamiński pierwszy rok tych studiów odbywał pracując w parafii w Piaskach.
12. Por. K. R. Prokop, *Biskupi Kościoła Katolickiego w III Rzeczpospolitej*. Leksykon biograficzny, Kraków (b.d), s. 64.
13. Po śmierci biskupa Piotra Kałwy 17 lipca 1974 r. biskupem lubelskim został biskup Bolesław Pylak, dotychczasowy biskup pomocniczy w Lublinie. Jego ingres do katedry lubelskiej odbył się 20 lipca 1975 r.
14. Por. J. Villot, Tekst bulli nominacyjnej, Paulus Episcopus Servus Servorum Dei, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1975, nr 7-9, s. 36-37.
15. Por. S. Wyszniński, List prymasa Polski do ks. kan. dr. Zygmunta Kamińskiego, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1975, nr 7-9, s. 34.
16. H. Misztal, Konsekracja ks. dra Zygmunta Kamińskiego, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1975, nr 7-9, s. 38.
17. Tamże.
18. Historia kultu Maryjnego w Krasnobrodzie sięga roku 1640. Słynący łaskami obraz przedstawia Matkę Boską adorującą, leżącą na ziemi, Dziecię Jezus, które wyciąga prawą rękę w geście błogosławieństwa. W lewym górnym rogu obrazu znajduje się symbol Ducha Świętego w postaci spadającej gołębiczy. Tło wypełnia ogród różany. Bp Piotr Kałwa 5 lipca 1965 r. ukoronował Krasnobrodzki Wizerunek korona-

Biskup Zygmunta Kamiński, pragnąc zachować i rozwinąć to bogate wielowiekowe dziedzictwo wiary i kultury Kościoła Płockiego, od początku swego pasterzowania popierał i inicjował różnorakie dzieła. Zapoczątkował m.in., najpierw w Płocku, a później w innych ośrodkach diecezji, stworzenie instytucji Tygodni Kultury Chrześcijańskiej (inauguracja w katedrze płockiej 13 października 1985 r.). Wspierał powstawanie Klubów Inteligencji Katolickiej, Kół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i Akcji Katolickiej. Powołał do działania Kolegium Teologiczne i Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Płocku oraz Katolicki Uniwersytet Ludowy w Ciechanowie (1991 r.). Doprowadził do erygowania 20 lutego 1996 r. Płockiego Instytutu Wydawniczego. Przywrócił także tradycję Uroczystości Zygmunto-wskich w Płocku i ustanowił Wielki Order Świętego Zygmunta, który otrzymują osoby szczególnie zaangażowane w pracę na rzecz diecezji płockiej, wykazując się jednocześnie przywiązaniem do wartości ewangelicznych (20 kwietnia 1994 r.)³². Reaktywował Caritas Diecezji Płockiej (11 września 1990 r.)³³. Z Jego inicjatywy zbudowano Centrum Duchowości Jezusa Miłosiernego w Sikorzu. Biskup Zygmunta Kamiński, widząc ogrom wyzwań i pracy, zabiegał z powodzeniem w Stolicy Apostolskiej o mianowanie biskupów pomocniczych dla swojej diecezji Owocem tych starań było wyniesienie dwóch kapłanów płockich do godności biskupiej – ks. Romana Marcinkowskiego (sakra 13 kwietnia 1985 r.) i ks. Andrzeja Suskiego (sakra 4 października 1986 r., obecnego biskupa toruńskiego)³⁴. Ważnym wydarzeniem na początku pasterzowania biskupa Zygmunta Kamińskiego w Kościele Płockim była wizyta nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Luigi Poggi w czerwcu 1985 r. Wysłannik papieża Jana Pawła II mógł, uczestnicząc np. w procesji Bożego Ciała ulicami Płocka, doświadczyć serdecznej atmosfery i głębi religijności tego Kościoła partykularnego³⁵.

W lutym 1987 r. biskup Zygmunta Kamiński zainicjował zwołanie 42 Synodu Diecezji Płockiej, po przeszło 50 latach od ostatniego synodu, któremu przewodniczył arcybiskup Antoni J. Nowowiejski. Dzielu temu przyświecało pragnienie przyczynienia się do rozwoju życia chrześcijańskiego i dostosowanie posługi ewangelizacyjnej do zmieniających się wymogów czasów współczesnych³⁶. Oficjalne otwarcie Synodu Płockiego nastąpiło w bazylice katedralnej 19 maja 1990 r. Po żmudnym etapie prac przygotowawczych w Zespołach i Komisjach Synodalnych, owocem trzech Sesji Plenarnych (17 listopada 1990 r., 9 lutego i 20 kwietnia 1991 r.)³⁷, było wypracowanie tekstów uchwał końcowych obejmujących statuty synodalne i dołączone do nich aneksy. Biskup Zygmunta Kamiński podpisał dekret promulgacyjny Uchwał 42 Synodu Płockiego 7 czerwca 1991 r., ogłaszając ich obowiązywanie od dnia

1 stycznia 1992 r., tj. od Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi⁵⁸.

Prace nad finalizacją obrad 42 Synodu Płockiego zbiegły się z duchowym przygotowaniem do wydarzenia największej wagi w posłudze biskupa Zygmunta Kamińskiego i w dziejach diecezji płockiej, jaką była wizyta apostolska papieża Jana Pawła II w Płocku w dniach 7-8 czerwca 1991 r.

Jan Paweł II przybył do Płocka z Włocławka w siódmym dniu swojej IV wizyty apostolskiej w ojczyźnie, w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Program papieskich odwiedzin w Płocku był bardzo bogaty i napięty. Papieski helikopter wylądował na płycie stadionu KS „Wisła” o godz. 14.30. Później nastąpił przejazd papieża Jana Pawła II pośród kilkuset tysięcznej rzeszy wiernych na placu celebry przy stadionie OSiR-u, w kierunku pięknego ołtarza, w którego centralnym miejscu został umieszczony ponad pięć metrów obraz Jezusa Miłosiernego. Uroczysta Msza św. rozpoczęła się po godz. 15.00. Biskup Zygmunt Kamiński, witając Jana Pawła II w stolicy Płockiego Mazowsza, mówił wówczas m.in.: *Umiłowany Ojcze Święty! Długo, bo z górą dziewięć stuleci, wyglądał Kościół na Mazowszu płockim, Kurpiach i części ziemi dobrzyńskiej chwili spotkania z Biskupem Rzymu i Następcą św. Piotra.(...) Bądź pozdrowiony w Płocku Janie Pawle II, Pasterzu owczarni Chrystusowej! Twoja obecność pośród nas, Ojcze Święty jest wymownym zwieńczeniem dziejów więzi płockiego Wzgórza Tumskiego z rzymską Opoką Piotrową. Wszak to tutaj, w Płocku, stała największa onegdaj polska katedra romańska, w której spoczywają – jak głosi napis na grobowcu – „Władcy i Dziedzice” ziem polskich: Władysław Herman i Bolesław Krzywousty. Z tej ziemi wyruszył w pielgrzymkę do Rzymu św. Stanisław Kostka. W diecezji płockiej krzewili wiarę i obyczaj chrześcijański: Piotr Skarga, św. Andrzej Bobola i bł. Honorat Koźmiński. W diecezjalnym sanktuarium w Ratowie spoczywają doczesne szczątki bł. Bolesławy Lament, którą przedwcześniej, umiłowany Ojcze Święty, wyniosłeś na ołtarze. W Płocku Sługa Boża s. Faustyna otrzymała objawienie wizerunku Miłosiernego Chrystusa. Przed pięćdziesięciu laty wielki pasterz tego Kościoła, abp Antoni Julian Nowowiejski dopełnił wiernego posługiwania ludowi Bożemu męczeńską śmiercią w obozie koncentracyjnym w Działdowie. (...) Wymownym symbolem krzyżowych dróg Kościoła na Mazowszu jest kielich służący dzisiaj do sprawowania Najświętszej Ofiary przez Namiestnika Chrystusowego w Płocku. Był wotum księcia Konrada Mazowieckiego – znakiem pokuty, pojednania i nadziei pokładanej w Bożym miłosierdziu. (...) Zgromadzeni przy ołtarzu Bożego Miłosierdzia pochylamy się więc nad przeszłością, a zarazem spoglądamy w przyszłość,*

był w dniach 21-26 listopada 2005 r. przepisana Kodeksem Prawa Kanonicznego wizytą *Ad limina Apostolorum*. W czasie jej trwania złożył sprawozdanie Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI ze stanu powierzonej mu archidiecezji i odwiedził groby św. Apostołów Piotra i Pawła. W roku wizyty *Ad limina Apostolorum* obchodzono w Kościele Szczecińskim 30. rocznicę sakry Arcybiskupa Metropolity. Arcybiskup Zygmunt Kamiński wraz z powierzonym Jego trosce Ludem Bożym dziękował Panu Bogu za lata biskupiego posługiwania w Lublinie, Płocku i w Szczecinie, podczas Mszy św. w bazylice katedralnej 4 grudnia, w II Niedzielę Adwentu. Homilię w czasie uroczystej Eucharystii wygłosił biskup profesor Tadeusz Pieronek. Jubileusz sakry biskupiej arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego obchodzono również w diecezji lubelskiej, w której rozpoczęła się kapłańska i biskupia posługa Metropolity Szczecińsko-Kamińskiego. Msza św. jubileuszowa pod przewodnictwem arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego, koncelebrowana wraz kapłanami wyświęconymi w 1956 r., odbyła się w lubelskiej archikatedrze 27 grudnia 2005 r., święto św. Jana Apostoła⁶⁶. Homilię wygłosił metropolita lubelski arcybiskup Józef Życiński.

Szczególnym wydarzeniem roku 2006 w Metropolii Szczecińsko-Kamińskiej była uroczystość koronacji cudownego Obrazu Macierzyństwa NMP w Trzebiatowie, dokonana w obecności arcybiskupa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce, wysłannika Ojca Świętego Benedykta XVI. Arcybiskup Zygmunt Kamiński pragnął, tą pierwszą w historii archidiecezji koronacją Wizerunku Matki Bożej koronami biskupimi, podziękować Bogu Miłosiernemu za dar opieki Najświętszej Maryi Panny nad Kościołem nad Odrą i Bałtykiem⁶⁷. Wyjątkowym bowiem zrządzeniem Opatrzności Bożej kult Matki Bożej w świątyni Trzebiatowskiej, sięgający XIII w., trwał także w czasach protestanckich, ożywiając w ludzkich sercach świadomość dziecięctwa Bożego. Arcybiskup Zygmunt Kamiński, ufając, że przykład Maryi niosącej Chrystusa stanie się zaproszeniem dla wszystkich jego wyznawców do owocniejszego świadectwa we współczesnym świecie o nadziei płynącej z Ewangelii, dokonał na zakończenie uroczystości Aktu zawierzenia Matce Bożej Kościoła Szczecińsko-Kamińskiego. Dzieło koronacji obrazu Macierzyństwa NMP w wielokulturowym i wielowyznaniowym Trzebiatowie wpisuje się w realizowane konsekwentnie od dnia konsekracji biskupiej pasterskie motto Arcybiskupa Metropolity Zygmunta Kamińskiego – *Ut omnes unum sint*.

w dniu 25 sierpnia tegoż roku. Celebracji eucharystycznej na placu miejskim niedaleko Starostwa Powiatowego przewodniczył biskup Ignacy Jeż, a homilię wygłosił kard. Henryk Gulbinowicz. Pośród licznie zgromadzonego duchowieństwa i wiernych archidiecezji, w uroczystościach jubileuszowych uczestniczyli: biskup Czesław Kozon z Kopenhagi, biskupi z całej Metropolii, przedstawiciele kard. Georga Sterzinskiego z Berlina oraz przedstawiciele Prezydenta RP, Rządu, Parlamentu, władz wojewódzkich, samorządowych, powiatowych i miejskich. Msza św. jubileuszowa była sprawowana wobec figury Pani Fatimskiej ukoronowanej przed piętnastu laty przez Jana Pawła II na szczecińskich Jasnych Błoniach i relikwii Apostoła Pomorza św. Ottona z Bambergu, który właśnie w Pyrzycach rozpoczął swoją misję ewangelizacyjną⁶³. Na zakończenie Eucharystii arcybiskup Zygmunt Kamiński dokonał zawierzenia Archidiecezji i Metropolii Bożemu Miłosierdziu, wyrażając nadzieję, że akt ten ożywi ufność do Boga Bogatego w miłosierdzie i uwrażliwi serca wiernych na ludzką biedę i niedostatek⁶⁴. Akt Zawierzenia Jezusowi Miłosiernemu, z woli arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego, ponowiono we wszystkich parafiach archidiecezji 31 sierpnia 2003 r. Związek Arcybiskupa Metropolity z kultem Miłosierdzia Bożego zaznaczył się także w fakcie poświęcenia, dnia 14 lutego 2004 r., nowego domu i kaplicy Sióstr Jezusa Miłosiernego przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Myśliborzu, dokąd rodzące się wówczas Zgromadzenie przybyło po zawierusze wojennej w 1947 r.

Podczas dotychczasowej posługi w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej arcybiskup Zygmunt Kamiński wyświęcił 87 kapłanów. Erygował trzy parafie: św. Siostry Faustyny Kowalskiej i św. Mikołaja w Szczecinie oraz św. Ojca Pio w Pniewie. Poświęcił kilkanaście kościołów parafialnych, filialnych i kaplic. Udzielił sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej ok. dwudziestu tysiącom osób. Dokonał wizytacji kanonicznych ok. 100 parafii. Troszcząc się usprawnienie dostępu wiernych, zwłaszcza chorych, do zbawczych owoców Eucharystii, ustanowił 29 sierpnia 2004 r. pierwszy raz w historii archidiecezji, 41 nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej⁶⁵. Arcybiskup Zygmunt Kamiński ustanowił też Wielki Order Świętego Ottona z Bambergu, jako dowód szczególnego uznania za zasługi wniesione w pomnażanie dobra duchowego i materialnego Kościoła w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Pierwszego odznaczenia tym Orderem dokonał w Lipianach 13 czerwca 2004 r., w obecności arcybiskupa Ludwika Schicka, arcybiskupa bamberskiego.

Arcybiskup Zygmunt Kamiński, wraz z biskupami pomocniczymi: Janem Gałęckim i Marianem Błażejem Kruszyłowiczem, od-

*którą tutaj w grodzie Zygmuntowym znaczą kontury Petrochemii. Wymowne to miejsce. Miejsce wezwania Stwórcy: „Czyńcie sobie ziemię poddaną!”. Ale też miejsce, w którym wyraziściej niż gdzie indziej staje przed człowiekiem pytanie o jego synowską odpowiedzialność przed Bogiem Ojcem za włodarzowanie dziełem stworzenia. I rozbrzmiewa wołanie, głośnie wołanie o pierwszeństwo człowieka przed rzeczą oraz moralności przed techniką wobec ogromu zagrożeń ekologicznych i społecznych*⁵⁹.

Papież Jan Paweł II w wygłoszonej homilii mszalnej powiedział m.in.: *Dziś w Płocku, na kolejnej, dziesiątej stacji mojego pielgrzymowania po ziemi ojczystej, wypada mi dotknąć ostatniego spośród przykazań Dekalogu. I dobrze, że mogę to uczynić w kontekście liturgicznego święta Chrystusowego Serca. (...) W momencie, kiedy Polacy podejmują swoją reformę gospodarczą, przykazanie: „Nie pożądaj żadnej rzeczy twojego bliźniego”, nabiera szczególnego znaczenia. Rozumie się samo przez się, że w różnych naszych działaniach i zabiegach kierujemy się motywacjami ekonomicznymi. (...) Ale zarazem nie zapominajmy o tym, drodzy bracia i siostry, że pieniądź, bogactwo i różne wygody tego świata przemijają, a zatem nie mogą być naszym celem ostatecznym. Osoba ludzka jest ważniejsza od rzeczy, a dusza jest ważniejsza niż ciało, toteż nigdy i nikomu nie wolno dążyć do dóbr materialnych z pogwałceniem prawa moralnego, z pogwałceniem praw drugiego człowieka. Dlatego serdecznie życzę wam wszystkim, aby nikt z was i nigdy nie próbował się bogacić kosztem bliźniego. (...) Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu uczciwość w słowie i w czynie, uczciwość w rodzinie i stosunkach sąsiedzkich, w zakładzie pracy i w ministerstwie, w rzemiośle i w handlu, uczciwość, po prostu uczciwość w całym życiu*⁶⁰. W procesji z darami przyniesiono Janowi Pawłowi II m.in. srebrne odlewy kielicha i pateny Konrada Mazowieckiego oraz odlew jednej z kwater Drzwi Płockich. Papież w słowie wygłoszonym na zakończenie Mszy św. pozdrowił wszystkich obecnych, w tym m.in.: gości przybyłych z zagranicy: kardynałów z USA (kard. Edmund Szoka, kard. Adam Maida), biskupów z Czech i Rumunii, przedstawicieli władz państwowych, Parlamentu i Rządu, a także pielgrzymów z Ukrainy i Słowacji. Ponadto, z radością przypomniał, że wraz z liturgicznym znakiem krzyża na początku Mszy św. rozpoczęło swą działalność ewangelizacyjną Radio Diecezji Płockiej – pierwsza katolicka rozgłośnia radiowa w Polsce.

Po Mszy św. Jan Paweł II przejechał ulicami Płocka, a na placu przed Wyższym Seminarium Duchownym pobłogosławił pomnik arcybiskupa Antoniego J. Nowowiejskiego. Następnie udał się na spotkanie z więźniami zakładu karnego, do których zwrócił się

z pełnymi nadziei słowami: *Jesteście skazani to prawda, ale nie potępieni. Każdy z was może zostać przy pomocy łaski Bożej – świętym*⁴¹. W więzieniu nastąpiło również pobłogosławienie krzyży przeznaczonych do cel więziennych. Podczas wieczornego nabożeństwa do Serca Pana Jezusa w bazylice katedralnej na Wzgórzu Tumskim papież Jan Paweł II dokonał, na prośbę biskupa Zygmunta Kamińskiego, uroczystego zamknięcia 42 Synodu Diecezjalnego. Biskup płocki wręczył wtedy papieżowi teksty Uchwał XLII Synodu Płockiego, prosząc o błogosławieństwo na trud ich realizacji⁴². Jan Paweł II podziękował Kościołowi Płockiemu i jego Pasterzowi za odbyty synod diecezjalny, podkreślając, że droga synodalna jest współcześnie szczególnie wskazana i celowa – *Jako Biskup rzymski, następca apostoła Piotra, pragnę wam podziękować za ten wkład do wspólnego skarbcza Kościoła powszechnego*⁴³. Darem Jana Pawła II dla biskupa płockiego był, przekazany w katedrze, pamiątkowy kielich mszalny. Biskup Zygmunt Kamiński w przemówieniu w katedrze miał sposobność wyrazić swoją synowską wdzięczność Janowi Pawłowi II za troskę i życzliwość, których doznał szczególnie w czasie rekonwalescencji po wypadku w USA⁴⁴. Następnego dnia, po nocnym odpoczynku w domu biskupim, Jan Paweł II pożegnał gościnne Mazowsze na spotkaniu przed Rezydencją Biskupów Płockich, udając się helikopterem do Warszawy.

Szczególnym owocem papieskiej pielgrzymki było ożywienie kultu Miłosierdzia Bożego w diecezji płockiej. Jan Paweł II w słowie przed zakończeniem Mszy św. w Płocku apelował: *Trzeba pamiętać o siostrze Faustynie. (...) Bóg przygotował posłannictwo Bożego Miłosierdzia, którego świadkiem, rzecznikiem stała się ta prosta córka polskiej ziemi*⁴⁵. Ołtarz papieski z obrazem Jezusa Miłosiernego przypominał o tym, że pierwsze objawienie s. Faustyna otrzymała 22 lutego 1931 r., właśnie w domu klasztorным przy Starym Rynku w Płocku. Biskup Zygmunt Kamiński w celu ożywienia idei Miłosierdzia Bożego polecił, by kopia obrazu poświęcona przez Jana Pawła II na placu celebry w Płocku, odbyła peregrynację w domach zakonnych i we wszystkich parafiach diecezji płockiej⁴⁶. Była to pierwsza peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego w Polsce. Po jej zakończeniu obraz Jezusa Miłosiernego 5 lipca 2000 r. został umieszczony w prezbiterium kaplicy sióstr przy Starym Rynku (30 kwietnia 2000 r., w dzień kanonizacji Siostry Faustyny, kaplica została przez biskupa Stanisława Wielgusa podniesiona do rangi diecezjalnego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego). Widoczny owoc peregrynacji wyraził się w podwyższeniu frekwencji uczestnictwa w niedzielnej Mszy św., a także w częstszym i bardziej świadomym przystępowaniu do sakramentów świętych w die-

*owoce prawdy i niech służą wszechstronnemu rozwojowi tych, którzy zechcą czerpać ze źródła wiedzy i mądrości. (...) Tego życzę Uniwersytetowi Szczecińskiemu, jego Wydziałowi Teologicznemu i całemu Waszemu miastu. (...) Niech Bóg Wam błogosławi*⁴⁹.

Nowo powstały wydział teologiczny obejmuje kształceniem teologicznym poza Szczecinem całą Metropolię Szczecińsko-Kamieńską, a w więc ośrodki w Koszalinie, Gorzowie, Paradyżu i Zielonej Górze. Strukturę wydziału tworzy dwanaście katedr, które realizują obecnie trzy kierunki studiów – teologia, nauki o rodzinie i italianistyka z elementami studiów nad chrześcijaństwem. Wydział zatrudnia 52 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 12 pracowników samodzielnych i 40 adiunktów. Na Wydziale Teologicznym studiuje ok. 1000 studentów, w tym ok. 300 alumnów z trzech Wyższych Seminariów Duchownych Metropolii – Paradyża-Gościkowo, Szczecina i Koszalina⁶⁰. Podczas inauguracji roku akademickiego 2004/2005 władze Uniwersytetu Szczecińskiego uhonorowały zasługi arcybiskupa metropolity Zygmunta Kamińskiego Złotym Medalem Uniwersytetu Szczecińskiego „Sis qui es pro publico bono”⁶¹. Otrzymał również Złotą Odznakę Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego nadaną przez Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego za całokształt działalności publicznej na rzecz pomnożenia dóbr materialnych i kulturalnych regionu (15 lutego 2005 r.).

Ważnym wyznacznikiem posługi arcybiskupa metropolity Zygmunta Kamińskiego w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej jest troska o integralną formację młodego pokolenia. Dla realizacji tego zadania powołał do istnienia 15 sierpnia 1999 r. Zespół Katolickich Szkół Ogólnokształcących i 1 września tegoż roku Katolickie Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Szczecinie, a rok później, 1 września 2000 r., Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Pobierowie. W czerwcu 2001 r. przy okazji zakończenia roku szkolnego szkół katolickich arcybiskup Zygmunt Kamiński poświęcił nowo wybudowany Młodzieżowy Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy w Trzęsaczu. Jako dzieło społeczne Jubileuszu Roku 2000 i wyraz czci dla Sługi Bożego ks. kard. Stefana Wyszyńskiego powołał również fundację na rzecz dzieci i młodzieży. Zadaniem tej fundacji jest pomóc w edukacji młodego pokolenia z terenów dotkniętych biedą⁶².

Pod przewodnictwem arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego w 2002 r. Kościół nad Odrą i Bałtykiem przeżywał doniosłe rocznice: 30-lecie istnienia diecezji, 10-lecie archidiecezji i metropolii szczecińsko-kamieńskiej oraz 15 lat od wizyty apostolskiej papieża Jana Pawła II w Szczecinie. Centralne obchody tych rocznic odbyły się podczas diecezjalnych uroczystości dożynkowych w Pyrzycach

laty przez kard. Karola Wojtyłę. Dodatkowym impulsem do podjęcia starań była zarówno przychylność środowiska naukowego Szczecina, dostrzegającego również taką potrzebę, jak i racje natury historycznej. Już w XV w. bowiem istniał w Gryfii (dzisiejszy Greifswald), na terenie diecezji Kamieńskiej, uniwersytet z czterema wydziałami, w tym z teologią (bullę ustanawiającą Uniwersytet w Gryfii wydał papież Kalikst III 29 maja 1456 r.). Utworzenie Wydziału Teologicznego zostało poprzedzone kilkuletnią pracą komisji uniwersyteckiej i kościelnej. Ważnym momentem wspólnych prac było porozumienie w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego w Uniwersytecie Szczecińskim z dnia 9 lipca 2001 r., które zostało podpisane przez Rektora Uniwersytetu i Arcybiskupa Metropolity po wcześniejszej konsultacji z Senatem. Dalsze prace doprowadziły ostatecznie do uchwały Senatu Uniwersytetu z dnia 24 kwietnia 2003 r., w której wyrażono jednomyślnie zgodę na utworzenie Wydziału Teologicznego. Uchwała otworzyła procedurę erygowania Wydziału przez Stolicę Apostolską. Dekret erygujący Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Szczecińskim wydano dnia 9 sierpnia 2003 r. w święto św. Benedykty od Krzyża, Edyty Stein, filozofa i karmelitanki, patronki Europy⁵⁷. Uroczyste otwarcie działalności Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego odbyło się 1 marca 2004 r. podczas Mszy św. inauguracyjnej, w obecności arcybiskupa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce. Celebry przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski, zaś słowa homilii wypowiedział bp prof. Tadeusz Pieronek. Natomiast bp prof. Stanisław Wielgus, biskup płocki, wygłosił wykład inauguracyjny pt.: *Historyczne koncepcje i paradygmaty uniwersytetu oraz jego model na przyszłość*. Arcybiskup Zygmunt Kamiński w słowie na zakończenie inauguracji podkreślił fakt własnego udziału papieża Jana Pawła II w powołaniu fakultetu teologicznego w Szczecinie – *Właśnie w osobie Ojca Świętego nasz nowopowstały Wydział Teologiczny znalazł największego Orędownika i Przyjaciela. Nie byłoby tego Wydziału bez osobistego zaangażowania i poparcia Następcy św. Piotra*⁵⁸. Arcybiskup Metropolita przypomniał w tym miejscu wzruszające spotkanie przedstawicieli Uniwersytetu Szczecińskiego i Wydziału Teologicznego z Janem Pawłem II, które odbyło się w jego prywatnej bibliotece 27 stycznia 2004 r., tuż po formalnym ukonstytuowaniu się nowego wydziału. Przywołał wypowiedziane wtenczas przez Jana Pawła II słowa: *Przybywacie Państwo w związku ze szczególnym wydarzeniem. Oto Senat Uniwersytetu postanowił, że uczelnia przyjmie pod swój dach Wydział Teologiczny, który do tej pory prowadził samodzielną działalność naukową i edukacyjną.(...) Niech ta współpraca, twórczy dialog, a nawet naukowe spory przynoszą*

cezi. Biskup Stanisław Wielgus, następca biskupa Kamińskiego w Płocku, widząc błogosławione skutki tego dzieła, postanowił w 2002 r., aby kopia obrazu Jezusa Miłosiernego nawiedziła każdą rodzinę w diecezji płockiej⁴⁷.

W czasie posługiwania w diecezji płockiej i w latach następnych biskup Zygmunt Kamiński aktywnie uczestniczył w pracach Konferencji Episkopatu Polski. Od 1994 do czerwca 2006 r. był przewodniczącym Komisji (obecnie Rady) Prawnej Konferencji Episkopatu Polski. Ponadto od 1998 r. był członkiem Rady Ekonomicznej Konferencji Episkopatu Polski, Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. KUL i ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy oraz przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółki Producentckiej „Plus”⁴⁸. Od chwili powstania w 1998 r. Kościelnej Komisji Konkordatowej był i jest do dziś jej członkiem. Biskup Zygmunt Kamiński był jednym z założycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska, powstałego 7 lutego 1990 r. w Warszawie., a także nieprzerwanie do 2005 r. wiceprezesem Rady Krajowej tego stowarzyszenia. Sprawując tę funkcję odwiedził wiele wspólnot polonijnych na całym świecie, szczególnie w Ameryce Północnej i Południowej. W 10 rocznicę istnienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” został uhonorowany Złotym Medalem za Działalność na Rzecz Polaków i Polonii.

3. Etap Szczeciński

U progu obchodów Jubileuszu Roku 2000 dotychczasowy biskup płocki został z dniem 1 maja 1999 r. mianowany przez papieża Jana Pawła II Arcybiskupem Metropolity Szczecińsko-Kamieńskim⁴⁹. Uroczysty ingres nowego pasterza w Kościele na Odrę i Bałtykiem, do bazyliki katedralnej pw. św. Jakuba Apostoła, odbył się w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego, dnia 23 maja 1999 r., w obecności abpa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce. Arcybiskup Marian Przykucki, przekazujący pasterski urząd i posługiwanie swojemu Następcy, na początku uroczystości ingresu syntetycznie ukazał charakterystykę i głębokie związki pomiędzy Kościołami na Mazowszu i Pomorzu, mówiąc: *Z głębi naszych serc płyną słowa: Zawitaj przybywający Drugi Metropolito Szczecińsko-Kamieński. Przybywasz z Płocka, jednej z najstarszych diecezji Polski do jednej z najmłodszych. Przybywasz z Metropolii sięgającej korzeniami I Rzeczpospolitej do Metropolii powstałej przed 7 laty, a więc w III Rzeczpospolitej. Przybywasz z diecezji, gdzie czci się św. Zygmunta, patrona naszego Arcypasterza, do Archidiecezji czczącej Matkę Kościoła, św. Wojciecha i św. Ottona Biskupa Bambergu a zarazem Misjonarza Pomorza Zachodniego. Należy zauważyć ciekawe zrządzenie Boże.*

*Nowy Książ Arcybiskup Metropolita przybywa z Płocka, gdzie w Katedrze tamtejszej spoczywa Bolesław Krzywousty, który sprowadziwszy biskupa Ottona z Bambergu, dokonał chrystianizacji Pomorza. Dziś przed rokiem 2000 przybywa od grobu Księcia Krzywoustego Biskup, który umacniając na Pomorzu Zachodnim nową Ewangelizację, wprowadzi nas w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Przedziwny zbieg okoliczności! Jakiś wymowny znak czasu zmuszający do refleksji. Tak zauważamy, że radosne „Zawitaj Przybywający” ma swoje historyczne i teraźniejsze uzasadnienie⁵⁰. W uroczystościach ingresu, wraz z duchowieństwem i rzeszą wiernych, wzięli udział liczni biskupi polscy oraz pasterz sąsiadującej ze Szczecinem archidiecezji berlińskiej, kard. Georg Sterzinsky. Dewizą pasterskiej posługi arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego, podobnie jak w Lublinie i Płocku, pozostały słowa: *Aby wszyscy stanowili jedno*. Palusz, zewnętrzny znak szczególnych więzi z Następca św. Piotra, otrzymał Metropolita Szczecińsko-Kamiński, z rąk papieża Jana Pawła II, dnia 29 czerwca 1999 r. w Rzymie, w Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła⁵¹.*

Ważnym wydarzeniem u początków pasterskiej posługi Arcybiskupa Metropolita w Szczecinie były obchody Jubileuszu Roku 2000. Główne uroczystości Jubileuszu odbyły się w archidiecezji szczecińsko-kamińskiej w dniach 15-18 czerwca. Rozpoczęły się ogólnopolską konferencją naukową poświęconą problematyce państwa, społeczeństwa i Kościoła na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2000. Współorganizatorami konferencji było Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Szczecińskiego i Arcybiskupie Wyższe Seminarium Duchowne w Szczecinie. Kulminacyjnym wydarzeniem obchodów jubileuszowych była uroczysta Msza św. na placu przed katedrą św. Jakuba Apostoła, pod przewodnictwem arcybiskupa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce. Homilię wygłosił biskup prof. Tadeusz Pieronek, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Mszę św. poprzedziła procesja ulicami Szczecina z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela. Zakończenie obchodów Jubileuszu Roku 2000 odbyło się podczas Mszy św. pod przewodnictwem arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego 6 stycznia 2001 r. w bazylice katedralnej.

Celem usprawnienia funkcjonowania duszpasterstwa w archidiecezji szczecińsko-kamińskiej arcybiskup Kamiński, w rok po otwarciu nowej siedziby kurii metropolitalnej, wydał 27 września 2000 r. dekret o jej organizacji⁵². Powołana została Rada Biskupia, w której skład weszli wikariusze generalni i biskupi. Dokonano zmian w strukturze poszczególnych wydziałów kurialnych. Arcybiskup Metropolita powołał również Radę Kapłańską i Kolegium Konsultorów (9 października 2000 r.), Radę Duszpasterską oraz Radę

ds. Ekonomicznych (20 listopada 2000 r.). Wydał również dekret porządkujący sprawy związane z powoływaniem i odwoływaniem dziekanów i wicedziekanów (22 sierpnia 2000 r.). Arcybiskup Zygmunt Kamiński dla ocalenia dorobku duchowego i kulturowego Pomorza Zachodniego powołał do istnienia Archidiecezjalne Archiwum w Szczecinie (23 stycznia 2004 r.)⁵³.

Jednym z najważniejszych celów arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego, od początku posługi w Szczecinie, było zwołanie Synodu Archidiecezjalnego, pierwszego w jej historii, zapowiedziane go już w liście pasterskim do duchowieństwa i wiernych „Na progu pasterzowania w Archidiecezji” (24 maja 1999 r.). Już 19 października 1999 r. został powołany Zespół Przygotowawczy Synodu. Bezpośrednie przygotowanie do synodu rozpoczęło się celebracją Mszy św. 6 kwietnia 2002 r. w bazylice katedralnej. Wówczas na zakończenie Eucharystii arcybiskup Zygmunt Kamiński wręczył przedstawicielom poszczególnych dekanatów dwa pierwsze robocze dokumenty: *Przepowiadanie i nowa ewangelizacja oraz Miejsce i rola świeckich w diecezji*. Formalnego otwarcia I Synodu Archidiecezji Szczecińsko-Kamińskiej dokonał Arcybiskup Metropolita dekretem z dnia 28 czerwca 2004 r.⁵⁴. Inicjując dzieło synodu arcybiskup Zygmunt Kamiński nawiązał do tradycji diecezji Kamińskiej, w której odbyło 9 synodów (ostatni w 1500 r.). W dekrete zwołującym Synod powiedział m.in. : *Żywimy mocną nadzieję, że podjęte prace synodalne, które powinny zamknąć się w okresie trzech lat, pozwolą nam w oparciu o soborową i posoborową naukę Kościoła jasno określić lokalne prawo zwyczajowe, wpływające ze specyfiki duszpasterskiej naszej Diecezji, a następnie odpowiedzieć na dzisiejsze problemy i potrzeby, a także podjąć odpowiedzialnie postanowienia i nakreślić program na miarę wyzwań nowego Tysiąclecia⁵⁵*. W ramach trwających prac synodalnych odbyły się już trzy Publiczne Sesje Synodalne (27 listopada 2004 r., 7 maja i 22 października 2005 r.), czwarta odbędzie się 16 września 2006 r. Arcybiskup Zygmunt Kamiński celem poznania „stanu posiadania” Kościoła nad Odrą i Bałtykiem zlecił w maju 2005 r. Instytutowi Statystycznemu Kościoła Katolickiego SAC w Warszawie badanie religijności w archidiecezji szczecińsko-kamińskiej, dając rzetelny materiał empiryczny do dyskusji synodalnych⁵⁶.

Kolejnym wielkim pragnieniem i ostatecznie dziełem arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego było utworzenie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Szczecińskim. Starania takie podejmowali już Jego poprzednicy: arcybiskup Kazimierz Majdański i arcybiskup Marian Przykucki. Nowy metropolita szczecińsko-kamiński kontynuował te zabiegi, nawiązując do projektu akademickiego kształcenia w zakresie teologii w Polsce, przygotowanego przed